Nr. 35. Wtorek, 14. Lutego 1905. Rok 95.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA

W sobotę, 11 lutego b. r., o godzinie 11 przed południem odbył się w obecności Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości w arcyksiążęcym pałacu w Wiedniu chrzest w dniu 4 b. m. urodzonego Syna Ich Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora i Najd. Arcyksiężny Blanki. Chrztu, przy którym nowonarodzony Arcyksiążę otrzymał imiona: Franciszek Józef, Karol, Leopold, Blanka, Adelgunda, Ignacy, Rafael, Michał Vero, dokonał nadworny i zamkowy proboszcz JE. ks. biskup dr. Laurenty Mayer.

Rodzicami chrzestnymi byli Jego Ces. i Król. Apostolska Mość i Jej Król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Adelgunda, Księżniczka Modeny, zastąpiona przez Jej Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiężnę Maryę Waleryę.

---

**6. Biuletyn.**

Stan zdrowia Jej Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężny Blanki i nowonarodzonego Arcyksięcia jest trwale bardzo dobry.

Wiedeń, 10 lutego 1905 rano.

Prof. dr. A. Czyżewicz w. r.

---

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 stycznia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybory Karola Soboty, właściciela dóbr w Podhorkach, na prezesa rady powiatowej w Kałuszu; Stefana Sozańskiego, właściciela dóbr w Sozaniu, na prezesa, a ks. Grzegorza Wasylkiewicza, gr. kat. proboszcza w Łużku górnym, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Starym Samborze, wreszcie Adama Tretera, właściciela dóbr w Laszkach królewskich, na prezesa, a Stanisława Wybranowskiego, właściciela dóbr w Kimirzu, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Przemyślanach.

---

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej udzielić właścicielowi dóbr, Gustawowi hr. Rawicie Ostrowskiemu, godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy.

---

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej starostę, Kazimierza Bukowczyka, referentem dla spraw administracyjnych i ekonomicznych w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej.

---

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył N[illegible] postanowieniem z dnia [illegible] lutego b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi akademickiego gimnazyum we Lwowie, Edwardowi Charkiewiczowi, tytuł radcy Rządu z uwolnieniem od taksy.

---

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Teofila Kosteckiego, dr. Eliasza Fausta, Stanisława Dzianotta, Karola Konopackiego, Eugeniusza Podobińskiego i Ludwika Ocetkiewicza.

---

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistów sądowych: Józefa Marfiaka w Jaśle i Leopolda Wagnera w Krakowie oficyałami kancelaryjnymi.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 13 lutego.*

Z woli króla włoskiego ma powstać międzynarodowy instytut dla spraw rolnictwa z siedzibą w Rzymie. Zadaniem jego będzie popieranie celów agrykultury bez jakiejkolwiek przymieszki politycznej. Robotnicy wszystkich państw i narodów będą mogli podać sobie zgodnie ręce i złączyć się, jak bracia, w tym międzynarodowym związku.

Nakreśliwszy w krótkich, ale dosadnych rysach cele instytutu, pismo królewskie wyraża nadzieję, że będzie to jeden z widomych znaków dążności do pokoju, którego bardziej niż jakikolwiek inny stan łaknąć muszą rolnicy. A więc pomimo zamknięcia swych bram dla polityki nowy instytut pracować będzie pośrednio dla ziszczenia najwyższego z ideałów politycznych, dla torowania dróg pokojowi wśród świata. W obec tego nawet najzaciekłejsi wrogowie rolnictwa, wrogowie z interesu — bo pomiędzy uprawą roli, a handlem i przemysłem musi zawsze panować mniej lub więcej ostry rozdźwięk — nawet oni muszą jeno pragnąć, aby międzynarodowy Związek rolniczy rozwijał się jak najpomyślniej i jak najrychlej doprowadził do ziszczenia się wielkich swych ideałów.

W łonie zaś samego Związku idea braterstwa, którą on usiłować będzie zaszczepić światu w żyły, da się wytworzyć i pielęgnować bez trudu. Wspólność zawodu zazwyczaj prowadzi do wspólności poglądów i przekonań a wspólność podstaw egzystencyi zaciera różnice dążeń. W tem kole samo z siebie przychodzi wzajemne zrozumienie się, a więc i wyrozumiałość. I byle tylko Związek jak najwięcej pod swym sztandarem zgromadził uczestników, a tem samem urosną także hufce szczerych miłośników pokoju, miłość tę wywodzących nie z teoryi, na drodze rozumowania, jeno z doświadczeń życiowych, które na każdym kroku wskazują na pokojową pracę, jako na źródło wszelkiej pomyślności.

Więc też spodziewać się należy, że apel króla Wiktora Emanuela nie chybi celu. Zwrócony on jest ku sferze, jakby w sam raz przeznaczonej do tego, by stała się jednym z głównych filarów pokoju. A nadzieje, które Związek rolników całą opasujący ziemię obudzi, ozwą się tem żywiej, że powołanie go do życia przypada właśnie na chwilę, gdy rozbił się rooseveltowski projekt zwołania nowej konferencyi pokojowej do Hagi — rozbił się, jakby dla wykazania, iż historyi nie można „robić“, że ona sama rodzić się musi.

Inicyatywa króla włoskiego znajdzie niezawodnie żywy, a sympatyczny oddźwięk w Monarchii austro-węgierskiej. Politycy przyznać muszą, że dostraja się ona doskonale do głównego tonu trójprzymierza. Ponadto w dzierżawach Habsburgów, bardziej może, niż w którémkolwiek innem państwie, kwestya rolnicza siłą naturalnych warunków wysuwa się naprzód. Nie może więc rolnictwo austro-węgierskie pozostać obojętne na głos sąsiedniego monarchy, a zsolidaryzowanie się z tym głosem, będzie jeszcze jednem więcej odparciem baśni, które chciałyby wmówić w oba państwa jakieś animozye, jakąś sprzeczność interesów, jakieś naprężenie stosunków bez przyczyny i celu.

## Franciszek Kossuth w Wiedniu.

Franciszek Kossuth przybył dnia 11 b. m. wieczorem do Wiednia. Towarzyszyli mu w tej wyprawie członkowie stronnictw niezawisłości: Barta, Visontai, Szatmari, Juliusz Lukacs i Ludwik Hentalen. W hotelu Bristol, gdzie Kossuth zamówił dla siebie pokój, zastał już węgierski polityk na stole list z gabinetowej kancelaryi Najj. Pana, naznaczający audyencyę na godzinę 11 przed południem dnia następnego. W rozmowie z jednym z redaktorów *Fremdenblattu* oświadczył prezydent węgierskiej partyi niezawisłości, że całe Węgry z nadzieją patrzą na

---

## Listy z Warszawy.

Ożywienie prasy warszawskiej. — Korzyści dzienników z wojny — „Gazeta Polska“. — Wystawa maryańska w Warszawie. — „Syn marnotrawny“ Józefa Weyssenhoffa. — Śmierć malarza Pawliszaka. — „Neofici Polscy“.

(Dokończenie).

Patrzyła Warszawa w czasach ostatnich na przykry dramat: artysta zabił artystę w jasny dzień, w obec licznych świadków, bez poważnej przyczyny. Bo jedyną poważną przyczyną takich krwawych wypadków może być tylko konieczność obrony osobistej.

Malarz Pawliszak podniósł w restauracyi rękę na rzeźbiarza Dunikowskiego i stąd owa tragedya.

Nie o zabójstwie Pawliszaka chcę mówić, sprawa ta bowiem należy przed kratki sądowe, gdzie się wyjaśni i rozstrzygnie. O co innego mi idzie.

Od pewnego czasu zepsuło się dużo w pojęciach t. zw. lepczych sfer. Honor zanika, staje się upiorem zamkniętej przeszłości.

Honor stworzyło, jak wiadomo, rycerstwo średniowieczne, nie znali go bowiem Grecy, nie znali go Rzymianie, nasi mistrze w wielu razach. Nowe ludy, które się rozgospodarowały na gruzach rzymskiego *imperium*, wniosły do zmurszałej kultury starego świata, mnóstwo świeżych pierwiastków, a pomiędzy tymi i wysokie poczucie godności osobistej jednostki. Nie była to tylko buta żołnierza, rycerza, czyli silniejszego, bo z tem poczuciem godności osobistej łączył się wstręt do czynów hańbiących, do splamienia godności rycerskiej pospolitym brudem życia. Wiadomo, że rycerz, biorąc z rąk swojego seniora biały pas i złote ostrogi, przysięgał: bronić dobra swego pana lennego, wdów, sierot, słabych, w ogóle przebaczać zwyciężonemu, być hojnym dla potrzebujących, dla ubogich, nie ubiegać się o mamonę. Tak pojęta rycerskość nie była oczywiście cnotą powszechną, ale trzymała gwałtowne natury świeżych ludów na obroży. Tak pojęty honor przekazały wieki średnie potomnym, jako jeden z owych dodatnich, nie podlegających przedawnieniu rezultatów, jakie każda epoka wytwarza i zostawia po sobie niespożytą pamiątką.

I szanowali potomni tę cenną pamiątkę zamkniętej przeszłości aż do połowy wieku XIX mniej więcej. Dopiero z chwilą, kiedy bezwzględną walkę o byt zaczęto wysuwać na czoło postępowania ludzkiego i kiedy tę nową zasadę, bardzo daleką od etyki chrześciańskiej i od honoru rycerskiego, zaczął kapitalizm, przy pomocy handlu i przemysłu wcielać, odmieniła się dusza człowieka. Honor, wydrwiony przez „spryt“, należy dziś do przeżytków, zowie się trupem, trupem historycznym. Pewne sfery, tu i owdzie, mówią jeszcze o honorze, powołują się na niego, jako na rozjemcę, ale dzieje się to już z nałogu, z przyzwyczajenia. Honor gaśnie powoli. A szkoda tej ładnej pamiątki wieków średnich.

Honor, hamulec ludzkiej brutalności, zanika, ale nie zanikają z nim razem ludzkie namiętności. Jak po wszystkie czasy, są i dziś natury rozważne i nierozważne, spokojne i popędliwe, szlachetne i podłe; jak po wszystkie czasy jesteśmy i dziś narażeni na oszczerstwo, złość, na obelgę, a nawet na czynną zniewagę. A przecież nie każdy ma ochotę i nie potrzebuje zresztą znosić cudzej nierozumnej gwałtowności lub nikczemności. Prawodawstwo karze takie przestępstwa, gorsze nieraz w skutkach od czynów kryminalnych, tak łagodnie, iż prawie wcale nie. I dlatego pomagają sobie natury rezolutniejsze lub nerwowsze same, z czego wynikają tragedye, druzgocące życie ludzi bardzo często pożytecznych.

Na miejsce honoru rycerskiego, skoro ten honor drażni dzisiejszą kulturę swoją myszką średniowieczną, trzebaby postawić prawo, bardzo surowe dla oszczerców i nierozważnych awanturników. T. zw. uobyczajenie nie doprowadzi do niczego, zawsze bowiem znajdą się takie jednostki, których brutalność tylko strach przed karą powstrzymuje. W dzisiejszych warunkach jest człowiek spokojny, bezbronny wobec złości złych i krewkości awanturników.

Zakończę list dzisiejszy autoreklamą. Takie teraz czasy, iż każdy musi o sobie pamiętać, bo nikt się o nikogo nie troszczy.

Może moim czytelnikom wiadomo, iż zajmuję się, między innemi, od czasu do czasu żydami. Nazywają mnie dlatego antysemitą.

A trudno nie zajmować się nimi, gdy się mieszka w Warszawie, mieście obecnie więcej żydowskiem, niż Budapeszt. Wszystko tu w ręku żydów, chrzczonych i niechrzczonych.

Otoż przyszło mi na myśl przekonać się, co też żydzi wnieśli do kultury polskiej, na jakich polach, w jakich kierunkach, wszedłszy do naszego społeczeństwa, odznaczyli się, rozwinęli swoje rasowe zdolności? Na to pytanie może odpowiedzieć tylko słownik żydów ochrzczonych, czyli tych, którzy, złączywszy się z nami wyznaniem, zmięszali się z nami, zasymilowali. Bo tylko, ci ochrzceńcy, neofici, tylko żydzi chrześcianie biorą bezpośredni udział w naszem życiu. Reszta, masa milionowa, trzyma się na uboczu.

Gdy będziemy znali wszystkich neofitów, zamaskowanych nazwiskami polskiemi, będziemy wiedzieli dokładnie, co rasa żydowska wniosła do naszej kultury, ile i jakich sił dostarczyła naszej nauce, literaturze, sztuce, naszemu życiu społecznemu.

Ale praca to żmudna i nie na siły jednego człowieka. Trzeba przewertować wszystkie księgi kościelne wszystkich parafij polskich, czytać wszystkie metryki chrztu. Życie nie starczy na taką mozolną zabawkę.

Zrobiłem początek. Co mi się udało wykopać z pyłów archiwalnych w przeciągu lat czterech, wydałem p. t. „Neofici polscy“. Jestto oczywiście prawdopodobnie zaledwie setna część tego co być powinno, ale i ta wielka gromada ochrztów, od r. 1500 począwszy aż do chwili obecnej, daje już pogląd na rezultaty asymilacyi za pośrednictwem chrztu. Jak dotąd, rozwinęła inteligencya żydowska swoją działalność głównie w trzech kierunkach, w handlu, medycynie i adwokaturze.

*Teodor Jeske-Choiński.*

Monarchę, który zdecydował się wezwać przed swe oblicze przywódcę niezawisłych. Jest to nawskróś konstytucyjne i lojalne stronnictwo. Ma ono nadzieję, że audyencya Kossutha u Najj. Pana nie pozostanie bez pomyślnego wpływu na rozwikłanie sytuacyi. Ziszczenie programu niezawisłych powinno być także dla Austryi pożądane, usunęłoby bowiem wszelką możliwość starć pomiędzy oboma połowami Monarchii.

Stosownie do zapowiedzi, przyjął Najj. Pan Kossutha o godzinie 11 przed południem na specyalnej audyencyi. Zajęła ona trzy kwadranse czasu.

Wedle prywatnych informacyj, Kossuth przedstawił Najj. Panu program, obmyślony przez zjednoczoną opozycyę w celu rozwikłania sytuacyi politycznej na Węgrzech.

Po skończonej audyencyi pożegnał się Najjaśniejszy Pan z Kossuthem w nadzwyczaj uprzejmy i łaskawy sposób. Na podwórzu Burgu oczekiwało Kossutha kilkaset ludzi, między innymi dziennikarze i studenci węgierscy, którzy serdecznie go pozdrowili.

Przed hotelem „Bristol“, dokąd udał się Kossuth bezpośrednio po audyencyi, oczekiwały go również tłumy ciekawych, a gdy Kossuth nadjechał, rozległy się głośne okrzyki *eljen!* W hotelu przyjął Kossuth przedstawicieli prasy wiedeńskiej, węgierskiej i zagranicznej, którym oświadczył, że nie może wtajemniczyć ich w treść posłuchania. Opowiedział tylko sam przebieg zewnętrzny audyencyi.

W ciągu popołudnia przyjął Kossuth odwiedziny przybyłych wraz z nim do Wiednia polityków węgierskich.

O godzinie 5 po południu powrócił prezydent węgierskiej partyi niezawisłości do Budapesztu. Od Preszburga odbywał Kossuth podróż razem z hr. Albertem Aponyim.

Z otoczenia Kossutha słychać, że Najj. Pan przysłuchiwał się wywodom jego z ogromną uwagą i raz po raz w ważniejszych miejscach mu przerywał, prosząc o rozmaite informacye i wyjaśnienia.

Organ stronnictwa niezawisłości *Budapest* podaje w niedzielnym numerze znamienny artykuł Kossutha.

„Idę do Króla, pisze on. Rzecz jasna, że nie można w artykule dziennikarskim podać tego, co powiem Królowi, ani tego, co usłyszę od Króla. Niemniej jasna, że Królowi nie idzie o moją osobę, jeno o wysłuchanie przywódcy stronnictwa niezawisłości. To jednak powiedzieć mogę, że Król przekona się, iż partya nasza jest tak samo konstytucyjna, jak wszystkie inne w naszym kraju stronnictwa. Nasz program nie zawiera żadnych zgoła pierwiastków antidynastycznych. Pragniemy tylko zapewnić Węgrom jak najświetniejszy rozwój. Żywimy przekonanie, że usamoistnienie Węgier na podstawie unii personalnej nietylko nie jest antidynastycznym programem, lecz owszem najlepiej odpowiada historyczno-dynastycznym podstawom“.

# KORESPONDENCYE

**Rzym,** 10 lutego.

W sprawie wyboru W. Mistrza Zakonu Maltańskiego zwołana będzie Rada Zakonu. Powiadają, że najwięcej szans na W. Mistrza po hr. Ceschim di S. Croce, który zmarł, ma hr. Hardegg z Austryi. Włoskim kandydatem byłby margrabia Capranica, ale prawdopodobnie wybrany zostanie pierwszy.

Wiadomości o konsystorzu papieskim w marcu, są przedwczesne. Również wątpliwem jest, czy w razie gdyby się odbył, nastąpią nominacye nowych kardynałów, jak n. p. msgr. Cagiano di Azevedo. W każdym razie jednym z kandydatów do purpury, mającym najwięcej do niej tytułów, byłby msgr. Scalabrini, biskup Piacenzy, który położył wielkie zasługi około zorganizowania emigracyi włoskiej, ustanowienia komitetów kas pomocy, biur pośredniczących w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech. Ale najprawdopodobniej konsystorz nie odbędzie się prędzej jak w lecie.

# Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

## Z Warszawy.

Z Warszawy donoszą: Strejk uczniów w szkołach średnich, a nawet ludowych, którzy domagają się wykładów w języku polskim, znacznie się rozszerza. W gimnazyum IV. w Warszawie zastrejkowały uczenice. Inspektor tego gimnazyum wyrwał jednej z uczenic z ręki odezwę, którą czytała. Inne uczenice w obronie swej koleżanki rzuciły się na inspektora. Zawezwano policyę i kozaków, którzy z karabinami weszli do sali wykładowej.

Jak *Petersburska Agencya* donosi, w sobotę znowu we wszystkich fabrykach praca ustała.

Wedle prywatnej depeszy *Czasu*, ma się odbyć dnia 14 b. m. według st. st. (27 lutego) mobilizacya w Warszawie i Łodzi.

Korespondent warszawski *Dziennika Poznańskiego* twierdzi, że półurzędowa lista ofiar rozruchów warszawskich wykazuje stanowczo za niską cyfrę. Zdaniem korespondenta zabitych było nie mniej, niż 400 do 600, a rannych jeszcze więcej, co trudno jednakże oznaczyć, gdyż wielu leczy się w domu.

Korespondent opisuje także następujący szczegół: Jakiś kozak ciął spokojnego przechodnia z taką siłą w obojczyk, że niemal przeciął go na połowę. Owóż Czertkow wezwał tego kozaka do siebie, pochwalił go za dzielność i dał mu 25 rubli nagrody.

Warszawski *Kuryer Poranny* donosi, że we czwartek o godz. pół do 8 wieczorem wpadło do składu broni Bagińskiego dziesięciu przyzwoicie ubranych młodzieńców, uzbrojonych w rewolwery i noże i dało trzy strzały do znajdującego się w sklepie subjekta, a następnie potłukło szyby w szafach sklepowych i zabrało około 40 rewolwerów, w wartości nad 350 rubli. Cały napad trwał ledwie 3 minuty.

## Z kraju.

W Łodzi właściciele fabryk zgodzili się przyznać robotnikom 60 godzin pracy na tydzień i inne żądane przez nich warunki pracy z zastrzeżeniem, że powrócą do roboty w poniedziałek. W przeciwnym razie fabryki mają być zamknięte na czas nieograniczony.

O wypadkach w Sielcu pod Sosnowcem, podają następujące szczegóły: W hucie Katarzyny strejkujący zgodzili się, aby 8 robotników pozostało w pracy dla utrzymania światła elektrycznego przy wielkim piecu. Administracya huty sama uznała, iż 8 robotników wystarczy najzupełniej. Tymczasem, otrzymawszy to pozwolenie, administracya oszukała strejkujących i wpuściła do huty 30 robotników. Robotnicy, dowiedziawszy się o tem, poszli do huty, aby wypędzić stamtąd owych, nadliczbowych 22 robotników. Brama była zamknięta. Robotnicy wywalili bramę, a wojsko, znajdujące się na podwórzu, dało bez wszelkiego poprzedniego ostrzeżenia trzy salwy; 22 robotników zostało zabitych na miejscu, 50 jest ciężko ranionych. Winę tego zajścia ponosi w pierszym rzędzie administracya huty. — Wojska tu coraz więcej, mamy już 4 pułki piechoty i 2 konnicy, nie licząc kozaków.

Pomimo zakazu odbywają się zgromadzenia robotników z poszczególnych zakładów przemysłowych; w zgromadzeniach tych bierze udział po kilkaset, a nawet po kilka tysięcy robotników. Robotnicy w Milowicach znów strejkują.

Z innego źródła donoszą, że w Sielcu zginęło około 48 ludzi. Dokładnej cyfry podać nie można, gdyż fabrykę otoczyło wojsko, które nikogo nie puszcza. Oprócz tego zginęło jeszcze 5 osób, gdy wojsko dało salwę do uciekających. Zabity jeden sztygar i uczeń VI. klasy szkoły realnej Malewicz. Jednemu z rannych oficer odciął głowę. Zginęło także troje dzieci, które właśnie powracały ze szkoły do domu. Ze 127 osób ranionych zmarło już 37. Na setki kobiet, które gromadzą się przed szpitalem, kozacy przypuszczają szarżę sieką je szablami i tratują kopytami końskiemi.

Wczoraj odbył się w Sosnowcu pogrzeb ofiar ostatniego starcia strejkujących z wojskiem. Władze rossyjskie wydały surowe zarządzenia celem zapobieżenia ewentualnym zaburzeniom w czasie pogrzebu. Obawy jednak nie sprawdziły się, gdyż pogrzeb odbył się bez najmniejszego wypadku.

# Położenie w Rossyi.

## W Petersburgu.

*Pet. Ag. Tel.* donosi: Pogłoskom, które zapowiadały na wczoraj wznowienie rozruchów, zadała kłam rzeczywistość. W mieście panuje spokój, robotnicy wracają do pracy. W Putiłowie nie pracują. Garnizon w Petersburgu został wzmocniony.

Ukaz carski postanawia, aby natychmiast pod przewodnictwem członka Rady państwa, Szydłowskiego, zebrał się komitet, celem rozpatrzenia środków zapobieżenia na przyszłość powtórzeniu się rozruchów robotniczych w Petersburgu i okolicy. Przewodniczący ma osobiście zdawać sprawę z obrad komitetu, w którego skład wejdą także z wyboru reprezentanci przemysłowców i robotników. Przewodniczącemu wolno powołać też nowe, prócz mianowanych, osobistości do komitetu, jak również ma on ustanowić porządek obrad.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rossyjskich techników, które uchwaliło, że w interesie rossyjskiego przemysłu i techniki, bardzo narażonych w skutek panujących niepokojów, należy zwołać wszechrossyjski kongres prasy, jako jedyny środek uspokojenia. Zanim to nastąpi, należy dać zupełną możność swobodnego omawiania stosunków pracy zarówno w prasie, jak na zgromadzeniach.

*Echo de Paris* twierdzi, że zamierzona demonstracya przed pałacem Zimowym odbędzie się dnia 21 b. m.

*Pet. Ag. tel.* ogłasza: Rozszerzona zagranicą pogłoska, jakoby u prezesa komitetu ministrów odbyła się rewizya i jakoby skonfiskowano tam wiele papierów, jest całkowicie wymyślona.

*Daily Chronicle* donosi z Petersburga, że syn Lwa Tołstoja wręczył carowi wypracowany przez ojca projekt parlamentu. Car oświadczył, że sam od dwóch miesięcy pracuje nad takim projektem i ogłosi go 18 b. m.

Gorkij jeszcze ciągle przebywa w więzieniu. Dotąd nie uwzględniono prośby jego żony o pozwolenie mu na noszenie własnej odzieży. W razie jeżeli Gorkij będzie sądzony w drodze administracyjnej, prawdopodobnie będzie skazany.

## Z różnych stron.

Szlachta w Samarze uchwaliła adres do cara, wyrażający przekonanie o niezachwialności samowładztwa, a zarazem nadzieję, że car powoła reprezentantów szlachty do udziału w obradach, celem obmyślenia środków i reform, potrzebnych do uspokojenia społeczeństwa.

W Batum strejk trwa dalej. Ruch towarowy na kolejach wstrzymany. Pewnego maszynistę, który chciał wyruszyć z pociągiem, zamordowano. Gimnazyum zamknięte. Panuje wielki brak środków żywności.

Z Rostowa nad Donem donoszą: Cenzura zakazała wystawienia w teatrze „Letników“ Gorkiego i „Don Carlosa“ Schillera. Władze zasystowały uchwalone przez reprezentacye miejskie w Taganrogu i Rostowie rezolucye, tyczące się zwołania kongresu reprezentantów miast.

U naczelnika cywilnego w Tyflisie zebrali się onegdaj wybitni obywatele, celem narad nad przywróceniem spokoju. Kiedy im jednak oswiadczono, że obrady mają być tajne, opuścili salę, oświadczając, że to uniemożliwia im oddziaływanie w sposób uspokajający na masy.

Socyaliści z Rygi rozrzucili w koszarach rezerwistów liczne odezwy do żołnierzy, aby nie dali się wysyłać na plac boju.

O zagadkowym wypadku donoszą z Helsingforsu: Dnia 9 b. m. w pryncypalnej części miasta wpadli jacyś napastnicy do mieszkania masażysty Mekomonina. Gospodynię poddano okrutnym torturom. Napastnicy mówili po rossyjsku, szukali jakiejś czerwonej szkatułki i imiennego spisu, poczem uciekli. Przeszukali wszystko i zabrali notatniki, książki i papiery, nie ruszyli jednak przedmiotów drogocennych. Policmajster twierdzi, że dokonywania rewizyi nikomu nie polecał.

---

47)

# Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

## STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

### XV.

(Ciąg dalszy).

Julieta, która śledziła wzrokiem swoją ciotkę, przybiegła jej na pomoc.

— Panie — rzekła z niewinną minką — zdaje mi się, że przed chwilą pani Verseley pytała o pana...

— Biegnę, pani — odrzekł odchodząc.

Pani Fontenoy usiadła napowrót: drżała z gniewu i nie mogła się na nogach utrzymać; siostrzenica stanęła przed nią w ten sposób, żeby ją zakryć przed spojrzeniami obojętnych.

— Zrobiłam sobie dwóch wrogów za jednym zamachem — rzekła spokojnie młoda dziewczyna

— Kogoż to? — zapytała Edmea, której zimna krew wracała powoli.

— Tego pięknego pana i panią Verseley, tylko tyle.

— Jakim sposobem?

— Całkiem prostym! To nie prawda, pani Verseley nie pytała o niego; niema obawy, aby pytała o niego, nadto sprytna! Ale chciałam ciocię uwolnić od jego grzeczności.

Oczy obu kobiet spotkały się; pani Fontenoy nie wiedziała, co mówić, do tego stopnia sytuacya fałszywą jej się wydawała.

— Nie jestem pięcioletnią dziewczynką, moja ciociu — rzekła Julieta serdecznym głosem; — wypada, abym udawała, że nie rozumiem nic niestosownego, ale to dobre, wtedy, gdy jesteśmy pomiędzy ludźmi; między nami jednak, nie warto, nie prawdaż? Dawno już widziałam ich postępowanie. Nic mnie to nie obchodzi i wcale nie jest interesujące; ale, gdy ten pan zaczyna ciocię zanudzać, to mnie bardzo obchodzi!

Była dziwnie rozrzewniająca w tej roli opiekunki; oczy jej czarne, błyszczące i żywe, spoczywały z macierzyńską słodyczą na pani Fontenoy; policzki różowe, trochę różowsze niż zwykle, nadawały jej szczególniejszego uroku. Składając na małej rączce dłoń swoją pieszczotliwą, aby jej podziękować, Edmea żałowała, że Fabiana nie było; nagle, podnosząc głowę, spostrzegła go na końcu salonu; niedostrzegalnym gestem przywołała go; zbliżył się co prędzej i pomiędzy dwojgiem młodych, Edmea uczuła się zupełnie uspokojona.

— Dawno już chciałam pana widzieć — rzekła z uśmiechem do młodego człowieka — skoro pan każe czekać na siebie, brak mi pana.

— Nadto dobroci ze strony pani! Pragnąłbym zasłużyć na tak pochlebne słowa. Co trzeba czynić, aby stać się ich godnym?

— Niech pan pójdzie przynieść filiżankę herbaty dla cioci i szklankę oranżady dla mnie, jeżeli pan łaskaw! — rzekła Julieta — co dalej nastąpi, zobaczymy później.

Skoro się oddalił, młoda dziewczyna rzekła cichym głosem:

— Ciocia więc chce przed całym światem ujawnić zaręczyny, które dotychczas nie są jeszcze niczem więcej, tylko marzeniem?

— Czy rzeczywiście tak bardzo daleko do tego? — spytała Edmea wpatrując się w śliczną twarzyczkę swojej siostrzenicy.

— Ależ.... tak.... Pomówimy o tem w domu; tutaj ściany mają uszy, nie mówiąc już o uszach naszego posłańca. Jak on się spieszy! oto już jest i nawet nic nie wywrócił! Co za widoczna zgrabność!... Czy wie pan, że w ciężkich czasach mógłby pan całkiem uczciwie zarabiać na życie, pomagając Robertowi Houdin? Potrafiłby pan, w razie potrzeby, ukryć panią Frémont w swoim cylindrze!...

I natychmiast odbiegła, upomnieć się o trochę tańców, obiecanych przez Enguerrandę, pod tym warunkiem, że zluzuje ją przy fortepianie i przez resztę wieczora widziano ją kręcącą się, wesołą, ładną, rozbawioną, tak, jakby młode jej serduszko nie umiało w razie potrzeby uderzyć poważniejszem uczuciem.

Gdy nadeszła pora odejścia do domu, Edmea dotknęła zlekka ramienia swego męża, który bez wielkiego ożywienia rozmawiał stojąc z kilkoma sąsiadami. Wstrząsnął się, ale poznawszy ją, twarz mu się rozjaśniła.

Za chwilę potem szli we troje po gładkiej drodze, pod dyskretnymi promieniami księżyca, wystarczającymi, aby drogę im oświecić, ale nie dość silnymi, żeby cień rzucać. Noc była bardzo ciepła i spokojna.

— Ach! — rzekła Julieta, gdy doszli do la Tremblaye — dobrą rzeczą jest rodzina i dom także. Szczególna rzecz: tutaj jest młyn, a ja się czuję otoczona spokojem; u Frémontów jest forteca, a można by myśleć, że oni właśnie są we młynie.... Ma się wrażenie, że się jest w pytlu.... Dobranoc, wujaszku! dobranoc, ciociu!

Fontenoy zatrzymał się chwilę, aby patrzeć na wielkie drzewa, oblane łagodnem światłem.

— A przecież to prawda — rzekł — krajobraz ten jest spokojny, uspokajający.... jak ty, kochana Edmeo, spij dobrze; upadam z senności.

Rozstali się.

Nazajutrz rano Julieta przyszła do tualetowego gabinetu swojej ciotki; było to miejsce i chwila, które najchętniej obierały na poufne swoje pogawędki. Usiadła na pufie, skrzyżowała ręce ruchem stanowczym i rzekła:

— Ciociu, zdaje mi się, że z mego małżeństwa nic nie będzie!

— Julieto! — zawołała pani Fontenoy w osłupieniu — sądziłam przeciwnie, że przyjdziesz mi powiedzieć: Rzecz ułożona!

— Nie, moja ciociu, nie jesteśmy na drodze do ołtarza.... Ja się nie podobam panu Malvois.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# WOJNA
## rossyjsko-japońska.

### Nad Szaho.

Po obfitych opadach śniegowych nastała na mandżurskim teatrze wojennym surowa zima z mrozami, dochodzącymi do 26 stopni. Tak niska temperatura wyklucza wszelką akcyę po za obrębem stałego obozowania wojsk. Wiadomo, że żołnierz w ogniu musi niejednokrotnie całemi godzinami leżeć na ziemi na jednem miejscu, a leżenie na gołej ziemi w otwartem polu przy dwudziestostopniowym mrozie choćby przez ułamek godziny pociągnąć za sobą musi, jeżeli nie śmierć przez zamarznięcie, to co najmniej kalectwo na całe życie skutkiem odmrożenia. Mróz utrudnia nadto w wysokim stopniu użycie karabinu, gdyż cyngiel ściągnąć można tylko gołym palcem, palec ten jest jednak skostniały od zimna, to też każdy prawie strzał w takich warunkach chybia.

Kampania zimowa w obec takich stosunków klimatycznych jest wprost niemożliwa, co dowodnie stwierdził dotychczasowy przebieg operacyj nad rzeką Szaho.

Obracają się one od czasu starcia pod Haikontai w ramach utarczek, których drobiazgowość w obec grozy wielkich zdarzeń tej wojny sprawia niemal humorystyczne wrażenie. Tak n. p. podaje ostatnia depesza Kuropatkina, że patrole rossyjskie urządziły dnia 10 b. m. zasadzkę i wzięły... dwóch Japończyków do niewoli. Dnia 9 b. m. straże rossyjskie wyparły Japończyków ze wzgórza odległego o 3 wiorsty na południowy zachód od Tunkuj.

Natomiast Japończycy, wedle depeszy z Tokio, zdobyli wzgórze na północ od Hangosiszia, skąd spędzili dwie kompanie piechoty rossyjskiej. Rossyanie w dalszym ciągu ostrzeliwali lewe skrzydło centrum armii japońskiej.

### Pierwszy rok wojny w cyfrach.

*Daily Mail* oblicza straty, poniesione w ciągu pierwszego roku wojny przez obie strony walczące. Na lądzie i na wodzie zginęło wedle tych obliczeń około 240.000 ludzi, z czego około 40.000 przypada na zabitych, a drugie tyle na rannych, którzy stali się niezdolnymi do dalszej walki. — Przyjmując za podstawę odsetek oficerów poległych pod Liaojanem, wypadnie, że 7 do 8 tysięcy oficerów bądź to padło trupem, bądź też stało się niezdolnymi do walki. — Rossyanie stracili 8 generałów i 1 admirała w poległych, 8 zaś generałów i 4 admirałów poddało się w Porcie Artura; Japończycy stracili 2 generałów. Straty japońskie na polach Mandżuryi wynoszą 57.250 poległych lub rannych i 600 jeńców, rossyjskie zaś 111.000 poległych lub rannych i 3200 jeńców. Pod Portem Arthura stracili Japończycy 55.900 poległych lub rannych, Rossyanie zaś 11.400. Nadto stracili tam 32.000 jeńców. Na morzu wynosiły straty Japonii w ludziach 1799, straty zaś Rossyi 2527. Ogółem stracili Japończycy 115.000 poległych lub rannych i 600 jeńców; Rossyanie 125.000 z pierwszej i 36.000 z drugiej kategoryi.

Strat w materyałach wojennych nie sposób określić dokładnie. Bądź co bądź Rossyanie stracili 820 dział, Japończycy zaś tylko 15. Do tego dodać należy olbrzymie straty Rossyan w amunicyi, broni, warowniach i t. d. w Porcie Arthura.

Na morzu uległo dotąd zagładzie 7 okrętów bojowych wartości ponad 180 milionów koron; 13 krążowników wartości ponad 130 milionów koron i mnóstwo drobnych statków ogólnej wartości ponad 120 milionów koron. Tak więc straty na morzu przewyższają sumę 400 milionów koron, z czego przeszło 340 milionów koron ponosi Rossya.

Dla obliczenia strat w gotówce, mogą służyć za podstawę pożyczki w ciągu roku wojny, zaciągnięte przez państwa walczące. Japonia zaciągnęła we własnym kraju 650 milionów koron, w Anglii zaś i Ameryce 480 milionów koron, ogółem więc 1130 milionów koron. Co do Rossyi pożyczyła ona zagranicą 1300 milionów koron, nadto zaś wydała 400 milionów koron, zaciągniętych wewnątrz państwa tytułem obligacyj skarbowych. Sądzą jednak, że i ta suma 1700 milionów koron jest mniejsza od rzeczywistego wydatku.

### Generał Cierpicki.

Generał Myłow, który obecnie objął po generale Grippenbergu komendę nad drugą armią, zastępczo tylko powołany został na to stanowisko. Dowództwo to przeznaczono generałowi Cierpickiemu.

Jest kilku generałów Cierpickich w rossyjskiej armii; jeden z nich zginął w Porcie Arthura, inny jest generałem podkomendnym w mandżurskiej armii, trzeci wreszcie, najwybitniejszy, sprawował do niedawna dowództwo nad pierwszym turkestańskim korpusem armii w Taszkencie.

O tym ostatnim mówią prawdopodobnie teraźniejsze pogłoski. Droga z Taszkentu przez Orenburg, Samarę, Omsk i Irkuck jest bardzo długa, jeżeli zatem generał znajduje się jeszcze w Taszkencie, łatwo może nie zdążyć na czas przed wielką bitwą. W każdym razie generał Cierpicki uchodzi za wodza o znakomitych zdolnościach; miały one być zużytkowane w razie ewentualnych zawikłań na południowo-wschodnich granicach państwa.

### Luźne wiadomości.

Z Petersburga donoszą: Z powodu rocznicy rozpoczęcia akcyi wojennej na Dalekim Wschodzie, odprawiono d. 9 b. m. w korpusie kadetów marynarki, w obecności generała-admirała i wyższych urzędników minister stwa marynarki, nabożeństwo żałobne, poświęcone pamięci wychowańców korpusu. Podobne nabożeństwa żałobne odbyły się też w cerkwi głównego zarządu apanaży i w lokalu klubu oficerów załogi marynarki.

Generalny admirał w. ks. Aleksy przybywa dziś do Libawy i prawdopodobnie trzecia eskadra pod jego komendą zaraz wyruszy na Daleki Wschód.

Z Zanzibaru telegrafują: Pięć krążowników rossyjskich zatrzymało się koło Dar-es-Salim.

Z Port Louis (na wyspie Mauritius w oceanie Indyjskim) nadchodzi wiadomość, że flocie rossyjskiej towarzyszy 17 okrętów transportowych, jakoteż parowiec francuski „Esperance“, wiozący 1000 ton mięsa mrożonego. Flota, jak się zdaje, nie opuści przed końcem miesiąca wyspy Nossi-Bé.

Japończycy skonfiskowali koło wyspy Jezzo parowiec „Paros“, wiozący materyały budowlane, okrętowe i żywność do Władywostoku.

Wedle wiadomości z Tokio, zamówili Japończycy w tych dniach w Anglii 4 okręty bojowe na wzór najlepszych bojowych okrętów angielskich, nadto zamówili wielką liczbę armat, za ogólną sumę 10 milionów marek.

# KRONIKA

*Lwów, 13 lutego.*

— **Kalendarz.** Poniedziałek (13 lutego):

W Szkole nauk politycznych o godzinie 7 wieczorem odczyt prof. dr. Ochenkowskiego p. t.: Zarysy skarbowości“.

Wtorek (14 lutego):

Walentego. — Niemira. — Tryfona.

Wschód słońca o godzinie 7·13 rano, zachód słońca o godzinie 5·14 po południu.

Posiedzenie naukowe Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 6).

W Szkole nauk politycznych o godzinie 7 wieczorem wykład dr. Henryka Sawczyńskiego „O włościach rentowych“.

— **U Najj. Pana** odbył się w sobotę o godzinie 6 wieczorem w apartamentach Stefana Burgu wiedeńskiego obiad, w którym wzięli udział: tajni radcy: generał kawaleryi bar. Krieghammer, generał zbrojmistrz hr. Geldern-Egmond, generał kawaleryi Wellenborn i apostolski wikary polowy dr. Belopotoczky; dalej generał-porucznik Jekelfalussy, generał-majorowie: Balás, Weinrichter i Laube; generał audytor Gündisch i generał intendent Kaschnitz; włoski wojskowy *attaché* podpułkownik Cavaliere del Mastro, hiszpański wojskowy *attaché* podpułkownik markiz de la Ribera; pułkownicy: Otschenaschek, Czongvay, Schirmbeck, Madlé, Rohm, Schleyer, Dąbrowski, List, Erle i Winkler; dalej generalny adjutant generał-zbrojmistrz bar. Bolfras, wielki kuchmistrz hr. Bellegarde, adjutant przyboczny pułkownik ks. Dietrichstein i komendant warty Burgu.

— **Ich Ces. i Król. Wysokości** Najd. Arcyksiążę Fryderyk i Najd. Arcyksiężna Izabella wraz z Córkami Najd. Arcyksiężniczkami Maryą Henryką, Gabryelą Maryą i Izabellą, powrócili w sobotę wieczorem z Madrytu przez Paryż do Wiednia.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Jaśle z grupy większych posiadłości w miejsce Konstantego Macewicza, który utracił swój mandat po myśli §. 19 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 9 marca 1905 r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące starostwo.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 13 b. m. w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6 o godzinie 6 wieczorem, doc. Uniwersytetu dr. K. Hadaczek: „Sztuka rzymska“ część II. (o obrazami świetlnymi);

w sali XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja l. 4, II. p. o godzinie pół do 8 wieczorem, prof. Uniwersytetu dr. B. Dembiński: „Ostatnie lata Rzeczypospolitej polskiej (1788 do 1795)“;

we wtorek, d. 14 b. m., w sali XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja l. 4, II. p. o godzinie pół do 8 wieczorem, doc. Uniwersytetu dr. Wojciechowski: „Twórczość Bolesława Prusa na tle epoki“.

— **Bal prasy.** W piątek po południu odbyło się w salonach pałacu Namiestnikowskiego posiedzenie komitetu pań, sproszonych przez Protektorkę balu, hr. Andrzejową Potocką. Przybyłe w liczbie 60 panie, postanowiły Bal prasy popierać z całą energią i sprężystością, a już choćby to jedno zapewnia zabawie olbrzymie powodzenie. Zresztą posiada ona od szeregu lat pierwszorzędną markę, jako punkt kulminacyjny i najświetniejszy każdego karnawału.

— **Związek okręgowy lwowski** Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Zjazd delegatów Związku zwołany został na środę, 15 b. m. Posiedzenia (o godzinie 10 przed południem i 4 po południu) odbywać się będą w lokalu Związku naukowo-literackiego, gmach Skarbkowski (ulica Teatralna 23 II. p.). Na porządku dziennym: Sprawozdanie prezydyum z dotychczasowych czynności. Obecny stan prac Towarzystwa Szkoły ludowej w okręgu lwowskim. Sprawy finansowe Związku. Sprawa burs włościańskich.

Zarząd Związku liczy na udział delegatów wszystkich Kół okręgowych.

— **Mianowanie.** Rada m. Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu tajnem zamianowała asystenta Muzeum przemysłowego, p. Władysława Stronera, kustoszem Muzeum.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** donosi, iż w przyszłości będzie zaprowadzona wymiana zwykłych przekazów pocztowych między Austryą a Meksykiem i północną Nigeryą, pozostającą pod angielskiem zwierzchnictwem za pośrednictwem brytańkiej administracyi pocztowej. Maksymalna kwota dla przekazów pojedynczych wysełanych do Meksyku, nie może przekraczać 10 fnt. szt., zaś do północnej Nigery 20 fnt. szt.; maksymalna kwota dla przekazów z Meksyku do Austryi wynosi 250 K., zaś z północnej Nigeryi 500 K. Należytość pocztowa wynosi 25 h. od każdych wypłaconych 25 K. Wysełanie przekazów expresowych, żądanie potwierdzenia wypłaty i umieszczanie pisemnych notatek na odcinku przekazowym jest niedozwolone.

---

# NASZE WYSTAWY.

## II.

Po zwiedzeniu tak bardzo interesującej wystawy ruskiej, przychodzi kolej na zbiorową wystawę rzeźb Tadeusza Błotnickiego. Nazwisko to dobrze w kronikach naszej sztuki zapisane. Tem nazwiskiem podpisana jest statua „Świtezianki“, która ustawiona na studni placu Halickiego, wdzięcznie wita przechodnia.

Obecnie wystawił artysta cały szereg swych prac w hali nowego muzeum przemysłowego. Gmach ten tak znacznym sumptem wybudowany, zupełnie nie odpowiada swemu celowi, bo oprócz hali i klatki schodowej nie posiada odpowiednich na umieszczenie zbiorów ubikacyi. Tak wiele miejsca poświęcono na westybul i na klatkę schodową, że na prawdziwe sale muzealne już go nie stało. — Szczupłe te sale o niefortunnych proporcyach, a fatalnem bocznem oświetleniu, zdają się świadczyć, że ten budynek nie był budowany specyalnie na muzeum, tylko, że jest adaptacyą gmachu o innem przedtem przeznaczeniu. Hala ze schodami oblana łagodnem górnem światłem, o szlachetnych proporcyach, wzorowanych na renesansowych pałacach, jest jedynem miejscem, w którem wystawione przedmioty dobrze się widzowi przedstawić mogą. Obecnie użyczyła ona gościny rzeźbom Błotnickiego, któremu muzeum wiele powinno być wdzięczne za hojne dary, jakimi je obsypał. Większość wystawionych odlewów gipsowych, bardzo artystycznie patynowanych, pozostanie w muzeum na własność. I tak pozostanie model pomnika Adama Mickiewicza dla Stanisławowa wykonanego, jak i kolosalny biust wieszcza, pozostanie też model pomnika Tadeusza Kościuszki dla Jasła przeznaczonego. Dzieła Błotnickiego cechuje wielki spokój i opanowanie formy, ale zarzucić im można pewien chłód i brak oryginalności. Nawet najoryginalniej pojęte kompozycye, jak: „Walka“, „Rezygnacya“ i „Tryumfator“, nie potrafią zbytnio widza zainteresować i bez komentarza drukowanego w katalogu trudno się tłómaczą, nie można jednak odmówić im polotu i dobrego wykonania. Najbardziej do nas przemawia „Rezygnacya“. Maskę mężczyzny o doskonale uchwyconym wyrazie poddania się bolesnemu losowi okala para skrzydeł opadłych, na których rozsiadła się „Troska“ w postaci nagiej kobiety o zwiędłych kształtach zbliżającej się starości. Na tych to skrzydłach w „Walce“ młodzieniec rwie się do lotu w nadziemskie krainy, gdy naga „Rzeczywistość“ stara się udaremnić ten lot ikarowy. Jeśli rozumiemy „Troskę“, rozsiadłą na opadłych owych skrzydłach, to nie rozumiemy trzeciej kompozycyi tej trylogii rzeźbionej. Na uskrzydlonej kuli ziemskiej stoi szatan w pozie tryumfującej, stąd tytuł: „Tryumfator“.

Wśród licznych, bardzo poprawnych biustów znanych osobistości, najlepszym jest biust naszego słynnego pianisty, mistrza Paderewskiego. Popiersie odznacza się nadzwyczajnem podobieństwem, świetną modelacyą i bardzo piękną patyną i jest jednem z najlepszych dzieł w dorobku artystycznym Błotnickiego, prym jednak wśród wszystkich trzyma pół-postać św. Ignacego Lojoli, nadzwyczaj szlachetna w linii i doskonałym charakterze całości. Jest to dzieło najbardziej interesujące na całej wystawie i cieszymy się, że pozostaje, dzięki hojności artysty, w naszem muzeum jako stała jego ozdoba. Podobno oryginał jest odlany w bronzie, ale ten odlew gipsowy tak jest znakomicie patynowany na ciepły ton starego bronzu, że łatwo każdego oszuka co do materyału swego.

Na lewo od wystawy Błotnickiego umieszczona jest wystawa sztuki ludowej ziemi sądeckiej. Są to bardzo sumiennie odtworzone na kartonach podobizny sprzętów, wiązań dachowych i ubrań wieśniaczych z Sądeczyzny. Pod względem etnograficznym jest to bardzo ciekawa kolekcya, ale i pod względem artystycznym wielce zajmująca. W wiernie namalowanych podobiznach skrzyń, haftów ubrań ludowych mnóstwo można znaleść ciekawych rodzimych motywów, z których to skarbnicy modna sztuka stosowana czerpać może obfite wzory. Na szczególną uwagę zasługują w naturalnej wielkości oddane hafty barwne na sukmanach, kożuchach, pasach, gorsetach, kaftanach. Szkoda, że te skrzętnie zbierane dokumenty sztuki ludowej nikogo nie interesują, bo na sali zawsze przerażające pustki.

Na ostatek zostawiliśmy sobie omówienie w tym samym gmachu, w lokalu Towa sztuk pięknych umieszczonej wystawy jubileuszowej krakowskiej. Zaledwie tylko część jej zawitała do nas, ale między obrazami, z Krakowa nadesłanymi, porozwieszano i inne również bardzo interesujące, tak, iż całość przedstawia się bardzo dodatnio i śmiało rzec można, że już dawno tak dobrej nie mieliśmy w Lwowie wystawy.

Przejdźmy kolejno sale i omówmy to, co jest poszczególnie warte widzenia. Przy tej sposobności konstatujemy fakt nieraz zauważany, że te same obrazy, powieszone w innem świetle i innem otoczeniu, niezmiernie zyskują lub wiele tracą. Często od oświetlenia i barwy otaczających obraz przedmiotów zależy całe jego powodzenie lub też przeciwnie. Wiedzą o tem dobrze artyści, lecz nie od nich zależy wybór miejsca i otoczenia. Po sposobie umieszczenia obrazu widać, jakie zachowanie u komisyi urządzającej wystawę ma poszczególny artysta. Obecnie łatwo to skonstatować. Te same obrazy, umieszczone w Krakowie niefortunnie, we Lwowie dopiero w innem otoczeniu okazały swe niepospolite zalety, inne znowu, mające w Krakowie świetne miejsca, nie miały u nas tych samych względów i prezentują się znacznie gorzej.

Ponieważ obrazy z wystawy jubileuszowej pomieszano z obrazami później tutaj nadesłanymi, więc i my przy omawianiu ich nie będziemy wyszczególniać ich pochodzenia, tylko kolejno się z nimi załatwimy.

A więc zaraz u wstępu na osobnej sztaludze umieszczono akwarelowy portret starszej eleganckiej damy, pędzla wiceprezesa Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie. Można by łacno powiedzieć „prezesa“, bo skoro dotąd po ustąpieniu profesora Jana Bołoz-Antoniewicza od blisko dwóch lat nie pomyślano o wyborze nowego prezesa, wiceprezes jest de facto prawdziwym prezesem. I dlaczegoby artysta instytucyi artystycznej nie miał przewodniczyć? Czasby już skończyć to bezkrólewie, bo gotowi ludzie powiedzieć o Towarzystwie: „es ist etwas faul im Staate Dänemark...“ a przecież tak nie jest, bo Towarzystwo daje swemi wystawami dowody, że się rozwija i prosperuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*Justus.*

Brytańska administracya pocztowa potrącać będzie za pośrednictwo dla siebie 3 d. (pensis) od każdych przekazanych 5 fnt. szter., względnie ich części.

**— Listonosz wiejski.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Czarnej koło Pilzna tygodniowo 6-razową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Jaźwiny, Jastrząbka nowa, Żukowice stare, Katary i Jawornik.

**— Z Koła literacko-artystycznego.** Nie chcąc wchodzić w kolizyę z balem akademickim, urządza „Koło" zebranie towarzyskie we środę 15 b. m. Tańce rozpoczną się — jak zwykle — z uderzeniem godziny 9 wieczorem. Wstęp dla członków „Koła" z rodzinami po koronie od osoby; dla wprowadzonych przez nich gości po 2 korony. Lista otwarta do wtorku wieczorem. Bezpretensyonalne te wieczorki cieszą się w „Kole" ogromnem powodzeniem.

**— Na kolumnę Mickiewicza** (na balustradę) złożył na listę p. Adama Krechowieckiego, p. Edm. Jaworski z Kijowa kwotę 10 rubli, czyli 25 K.

**# Szkołę gospodarstwa domowego** otwiera we Lwowie p. Helena Szczepanowska, wdowa po ś. p. Stanisławie, właścicielka pensyonatu w Nauheim. Onegdaj magistrat uchwalił udzielić na szkołę taką koncesyi.

**# Nowe pomniki lwowskie.** We czwartek obradowała sekcya organizacyjna Rady miejskiej nad miejscem pod pomnik Bartosza Głowackiego. Magistrat, idąc w ślad objawionego życzenia komitetu budowy tego pomnika, oświadczył się za skwerem na placu Krakowskim naprzeciw bazaru targowego, przyjmując jako motyw to, że na placu Krakowskim panuje ożywiony ruch przyjezdnych z okolicznych wsi włościan. Sekcya organizacyjna uczyniła owej propozycyi ten zarzut, że szary pomnik na tle szarych kamienic nie będzie widoczny. Oświadczyła się tedy za innem, a również przez komitet budowy branem w rachubę miejscem, a to w parku Łyczakowskim.

Po zgonie ś. p. Franciszka Smolki postanowiła Rada miejska uczcić pamięć wielkiego parlamentarzysty i twórcy kopca Unii lubelskiej nagrobkiem, przeznaczając na ten cel 5000 K. Sprawa pomnika dobiegała już ku końcowi i wnet nad mogiłą Smolki na cmentarzu Łyczakowskim ów pomnik miał stanąć. W ostatnich atoli dniach rodzina zmarłego zawiadomiła gminę, że spełniając akt hołdu pamięci ojca, własnym sumptem nad mogiłą pomnik wznosi. Wobec tego magistrat postanowił obmyśleć inne miejsce pod pomnik przygotowany kosztem miasta; podobno stanie on na polanie u stóp kopca Unii lubelskiej.

**— Losowanie posagu.** Dnia 16 z. m. odbyło się w Zakładzie sierót św. Kazimierza we Lwowie losowanie posagu z fundacyi im. Marcelego Suchodolskiego, przeznaczonego dla dziewcząt, pozostających w tym Zakładzie na wychowaniu. Los posagowy w kwocie 1981 K. 64 h. wygrała Marya Grabowieńska, urodzona w Pałanikach ad Tataryńów w dniu 18 kwietnia 1889, córka małżonków Jacka i Antoniny z Wolańskich Grabowieńskich.

**— V powszechny** wiec katolików austryackich. Dnia 9 b. m. odbyła się pod przewodnictwem hr. Sylva-Tarouca konferencya reprezentantów wszystkich austryackich dyecezyj. Uchwalono na niej tegoroczny (V) powszechny Zjazd katolików austryackich zwołać na dni 10 do 14 listopada. Zjazd odbędzie się w Wiedniu.

**— Dr. Zenon Leńko,** operator, mieszka obecnie przy ulicy Bielowskiego l. 6 (róg ulicy Sienkiewicza dawnej Krętej) naprzeciw tylnej bramy pasażu Mikolasza.

**△ Nożowcy.** Na przechodzących ulicą Gródecką ślusarzy kolejowych Wiktora Panasiewicza i Kazimierza Groszka, napadli wczoraj wieczorem Wasyl Czapkowski, Stanisław Stanek i Grzegorz Słupski, służący w ruskiem seminaryum duchownem, przyczem Czapkowski zadał nożem Panasiewiczowi znaczniejszą ranę w głowę a Groszkowi dwie rany w szyję. Awanturników aresztowała policya, rannych zaś opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego.

**△ Ucieczka więźnia.** Z Zakładu karnego dla mężczyzn zbiegł wczoraj po południu więzień Józef Ledwoś, pochodzący z Pełkina, pow. jarosławskiego.

**△ Zgubiono** 4 proc. list zastawny gal. Banku hipotecznego na 1000 K. z talonem i kuponami.

**△ Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. B. J., właściciela dóbr, przy ul. Zyblikiewicza 15, skradł w sobotę niewyśledzony dotąd sprawca, po otwarciu drzwi dobranym kluczem, czarne palto zimowe, marynarkę bronzową, parę nowych bucików i 6 K. gotówką.

**— Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzeszowie, Ludwik Baczakiewicz, urzędnik Towarz. wzaj. ubezpieczeń, w 30 roku życia; — Michalina Wanda Pilarska, nauczycielka szkół ludowych, w 27 roku życia.

We Lwowie, Marya ze Szczęsnowiczów Popielowa, żona em. urzędnika kolei państwowych, w 40 roku życia; — Amalia Marczuk, w 24 roku życia; — Włodzimierz Telichowski, w 36 roku życia; — Józef Filiński, majster krawiecki, w 72 roku życia.

W Stanisławowie, Albina z Markowskich Huzarowa, wdowa po gr. kat. proboszczu w Czarnołożcach, w 66 roku życia.

W Muszynie, ks. Andrzej Gruszka, tamtejszy proboszcz, w 68 roku życia a w 40 kapłaństwa.

W Tyczynie, dr. Leon Madeyski, adwokat krajowy, weteran z roku 1863, w 67 roku życia.

W Wiedniu, Wojciech Rieger, artysta-malarz, w 71 roku życia.

**— Pogrzeb** ś. p. Jadwigi Brzozowskiej odbył się w Krakowie wczoraj po południu. Pogrzebem zajmował się brat jej, Hubert, artysta sceny lwowskiej. Na prośbę brata, a za zgodą sądu, sekcyi zwłok zmarłej nie przeprowadzono. Pogrzeb odbył się z „Collegium medicum" o godzinie 3 po południu. Publiczności zebrało się tyle, że służba pogrzebowa nie mogła się przecisnąć z trumną. Kondukt prowadził wikary parafialny.

**— Żądania adwokatów.** Deputacya parlamentarnej wolnej unii adwokackiej, złożona z dr. Sylvestra, dr. Pražaka i dr. Byka, była onegdaj u P. Kierownika Ministerstwa sprawiedliwości dr. Kleina z prośbą, by zechciał zaopiekować się stanem adwokackim.

Dr. Klein oświadczył, że zarząd sprawiedliwości nie sprzeciwia się przekazaniu grzywien na fundusz kas zaopatrzenia rzeczników prawnych. Co się tyczy żądania, by dopuszczono przedstawicieli stanu adwokackiego do obrony w sprawach dyscyplinarnych w obec Najw. Trybunału sądowego — nic pewnego nie da się jeszcze orzec, zauważyć jednak należy, iż inne interesowane koła sprzeciwiają się temu. Adwokaci jednak — kończył dr. Klein — niech będą przekonani, iż Rząd nie spuści z oka tak ważnej gałęzi życia prawnego, jaką jest adwokatura.

**— Trzystoletni jubileusz** swego istnienia obchodził wczoraj klasztor i szpital OO. Bonifratrów w Feldsbergu, w Dolnej Austryi.

**— I. Kongres** międzynarodowy dla spraw opieki i wychowania dzieci w domu rodzinnym odbędzie się we wrześniu b. r. w Leodyum z okazyi zapowiedzianej tamże międzynarodowej wystawy światowej. Inicyatorowie zjazdu zapraszają do wzięcia udziału w kongresie wszystkie austryackie Stowarzyszenia i Związki, których dążenia i cele pokrewne są dążeniem i celem kongresu. Informacyj udziela sekretaryat kongresu w Brukseli (Bruxelles, rue Rubens 44).

**— Spalona fabryka cukru.** Z Berna morawskiego donoszą: Onegdaj w nocy spłonęła w miejscowości Czellechowitz (powiatu Prossnitz) fabryka cukru. Szkoda wynosi około miliona koron, i była ubezpieczona.

**— P. Paderewska.** Z Nowego Jorku telegrafują: Małżonka słynnego na świat cały pianisty, Paderewskiego, zachorowała w drodze, w wagonie salonowym swego męża tak ciężko, że niepodobna było nawet przenieść ją z wagonu

**— Z Warszawy.** Na ostatniem posiedzeniu Komitetu kasy literackiej postanowiono odnieść się do zarządów zdrojowisk i miejscowości leczniczych o przyznanie ulg dla uczestników kasy literackiej i o uwolnienie ich od taksy kuracyjnej. W sprawie obchodu 400-ej rocznicy urodzin Reja postanowiono zwołać specyalne posiedzenie. Skarbnik przedstawił bilans za rok 1904, który z powodu strat na papierach publicznych, w jakich ulokowany jest fundusz kasy przedstawia się mniej pomyślnie niż lat poprzednich. Rozpatrzono również budżet na rok bieżący. Wkrótce kaplica archikonfraterni literackiej przy kościele archikatedralnym św. Jana zyska nowe upiększenie w postaci okazałego cymboryum, sprawionego kosztem jednego z członków tegoż arcybractwa. Kaplica wspomniana, stanowiąca własność arcybractwa, posiada także własny inwentarz kapliczny, oceniony przeszło na 15.000 rubli.

Dla ludności wiejskiej, zamieszkałej w kilkumilowym promieniu Warszawy, nastała sposobność nowych zarobków. Kolonistki, posiadające zapasy żyta i pszenicy, zajęły się wypiekaniem chleba i bułek, które w obec braku pieczywa w mieście znajdują zbyt łatwy. Przemysł ten jest oczywiście okolicznościowy i wkrótce prawdopodobnie ustanie.

**— Uczczenie zasług dr. Szumana.** Z Berlina donoszą: Dnia 7 b. m. wieczorem urządziło polskie Koło sejmowe obiad na cześć swego wieloletniego prezesa dr. Szumana, który 18 z. m. obchodził dzień swych imienin, a w tych dniach urodzin i to kończąc rok 83 swego życia.

Koło sejmowe było prawie w komplecie; kilku posłów z Koła parlamentarnego przyłączyło się do uroczystości, chcąc uczcić wiek i zasługi sędziwego solenizanta. Wiceprezes pan Kazimierz Chłapowski wyraził uczucia Koła sejmowego dla swego prezesa, wznosząc jego zdrowie. Hr. Mielżyński przemawiał w imieniu parlamentu, ks. prałat Jażdżewski wzniósł zdrowie żony prezesa.

P. Szuman w dłuższem przemówieniu wskazał na zadania Koła i walki parlamentarnej i w serdecznych słowach podziękował za okazaną mu cześć i przyjaźń.

**— Po zaproszenia na Bal prasy** uprasza się zgłaszać do członka komitetu, p. Aleksander Milskiego (ul. Akademicka 10, II piętro), gdzie też można nabywać pozostałe jeszcze loże i krzesła w Filharmonii, a mianowicie: Loże parterowe po 40 K., loże mezaninowe po 50 K., loże I piętra po 25 K., loże II piętra po 12 K., wreszcie fotele na II piętrze po 3 i 2 K.

## Kronika zagraniczna.

* Dyrektorem Opery w Lipsku w miejsce zmarłego Staegemanna, został Artur Nikisch, dyrygent berlińskich koncertów filharmonicznych.

* Kardynał Richard, arcybiskup Paryża, święcił dnia 11 b. m. niezwykłą uroczystość 60-letniej rocznicy kapłaństwa. Kardynał liczy lat 86 i cieszy się dotąd zupełną rześkością fizyczną i duchową.

* Do kościoła braci czeskich w Rixdorfie włamało się onegdaj w nocy kilku złodziei, prawdopodobnie w zamiarze zrabowania skarbonek i t. p. Ponieważ pieniędzy nie znaleźli, wywarli zemstę na kościele, połamali i poniszczyli co tylko mogli, powyrzucali komunikanty na podłogę, poniszczyli ornaty i powypijali wino, a w końcu zanieczyścili kościół. Złote i srebrne aparaty pozostawili na miejscu, z czego wnosić można, że albo chodziło im tylko o pieniądze, albo o wykonanie jedynie brutalnego aktu.

* Na pomnik Schillera w Norymberdze ofiarował pewien niechcący być wymienionym obywatel tego miasta 50.000 marek.

* Zamach na pociąg. Z Essen donoszą: Na linii Altenessen-Katernberg usiłowali onegdaj niewyśledzeni na razie sprawcy spowodować wykolejenie pociągu, położywszy na szynach olbrzymiej wielkości kamienie. Na szczęście spostrzegł zamach ten strażnik kolejowy i za pomocą przepisanych sygnałów wstrzymał nadchodzący pociąg.

* Król Oskar szwedzki, o którego niepomyślnym stanie zdrowia podaliśmy już wiadomość, udał się do klimatycznego uzdrowiska Saltsjöbad nieopodal Sztokholmu i spędzi tam czas pewien dla pokrzepienia organizmu. — U króla nie wykryli lekarze żadnej choroby, stwierdzono tylko ogólne osłabienie organizmu, całkiem naturalne zresztą w obec siedmiu krzyżyków, które Oskar II. dźwiga na swych barkach. Czy król, pokrzepiwszy się w Satsjöbad, pojedzie potem zagranicę, dziś jeszcze niewiadomo.

* Nowe marki kreteńskie wejdą za dni kilka w obieg. Część ich odwzorowana jest z dawnych monet kreteńskich, inne zaś przyozdobiono w widoki z archeologicznych względów zajmujące.

* Samobójstwo na okręcie. Na parowcu „Habsburg", należącym do austryackiego „Lloydu", zastrzelił się w tych dniach w czasie jazdy z Aleksandryi do Tryestu lekarz wiedeński, dr. Eugeniusz Friedmann.

* Amerykański Sinobrody, Niemiec Hoch, o którego sprawkach mieliśmy już sposobność pisać, przybył d. 10 b. m. pod eskortą policyi do Chicago, „powitany" przez niezmierne tłumy publiczności, wśród których znajdowały się także małżonki Hocha, o ile zbrodniarz pozostawił je przy życiu. Wedle wyników dotychczasowego śledztwa, sprzątnął Hoch ogółem 10 kobiet ze świata, pojąwszy je wprzód za żony. Chicagoski lekarz dr. Springer przypuszcza, że Hoch obdarzał swe ofiary pierścionkami o ostrym wewnątrz brzegu, zapuszczone kurarą. Pierścień taki włożony na palec przecinał skórę i wprowadzał zabójczą truciznę do krwi.

Nazwisko „Hoch" jest właściwie pseudonimem uwięzionego łotra. Zwie się on w rzeczywistości Jakób Schmidt i pochodzi z Horrweiler nieopodal Bingen nad Renem, gdzie urodził się w r. 1862. Z ojczyzny wywędrował do Ameryki w r. 1895, uciekając przed odpowiedzialnością za liczne oszustwa, których dopuścił się jako makler handlarzy wina.

* Pożar teatru. Z Nowego Jorku donoszą: Teatr „Casino" spalił się onegdaj po południu doszczętnie.

* Małżonek, który nie chce uczęszczać do szkoły. W kantonie Appenzell, w Szwajcaryi, młodzieniec 17-letni, który według praw kantonalnych obowiązany jest jeszcze uczęszczać do szkoły uzupełniającej, wystosował prośbę do władz o uwolnienie go od przymusu szkolnego, jako bowiem człowiek od dwóch miesięcy żonaty, narażony jest na śmiechy i drwiny sąsiadów, gdy idzie z książkami do szkoły. Stwierdziwszy prawdziwość przytoczonych w podaniu faktów, władze uwolniły młodego małżonka od przymusu szkolnego.

## Notatki literacko-artystyczne.

*(mre)* **Z teatru.** Ostatnie dwa wieczory w teatrze wypełniła Ibsenowska „Nora". Widownia wyprzedana doszczętnie, na scenie w międzyaktach zjawiają się prześliczne kosze kwiatów i wieńce, ręce publiczności do serdecznych oklasków każdej chwili gotowe.... Żegnamy w ten sposób znakomitego gościa, któremu doznaliśmy w ciągu ostatnich paru tygodni tak wiele wrażeń podniosłych, artystycznych. P. Wanda Siemaszkowa, po prawdziwych tryumfach, opuszcza Lwów, w którego murach zdobyła niezwykłe u nas uznanie. Ale też zasłużyła sobie na te wyjątkowe względy rzetelnie: od szalonej Julki poczynając a na Norze kończąc, stworzyła bogatą galeryę kapitalnych typów niewieścich, tak między sobą różnych a zawsze głęboko odczutych, subtelnie zaobserwowanych.

Nora, w całości odegrana bardzo dobrze, posiadała momenty świetne. Do nich zaliczam przedewszystkiem szalony taniec w akcie drugim i rozmowę z doktorem, w chwili, kiedy ten zdradza się niebacznie z uczuciem na dnie je go serca drzemiącem. P. Siemaszkowa odtworzyła postać kochającej żony, nierozumiejącej znaczenia spełnionej winy, czującej jednak, że ziemia z pod jej stóp się usuwa a szczęście rodzinne rozsypuje się nagle i niespodziewanie w gruzy, z ogromnym talentem i prawdą życiową. Biedna ta laleczka, zetknąwszy się ze smutną, realną rzeczywistością, musi kłamać, udawać swobodną i wesołą, choć w piersi rwie się wszystko w strzępy, a właśnie ta konieczność pokrywania łez i niepokoju śmiechem i tańcem, stanowi największą tragiczność Nory, odtworzonej przez p. Siemaszkową po mistrzowsku. Żegnano ją też z żalem szczerym i z nadzieją zarazem szybkiego spotkania się po raz wtóry.

**Poradnik językowy** rozpoczął z dniem pierwszym stycznia piąty rok swego bardzo pożytecznego istnienia. Misya, której spełnienie sobie zaznaczył; myśl przewodnia, której stale z zapałem hołduje, nie odniosły dotąd zwycięstwa: język nasz, nietylko w prasie i życiu codziennem, ale nierzadko i w literaturze pięknej i dziełach naukowych niewolny jest jeszcze od licznych błędów i nieuzasadnionych niczem prowincyonalnych lub obcych naleciałości; p. Roman Zawiliński wytyka więc dalej — w szeregu rzeczowych artykułów — nasze grzechy i nawołuje do poprawy. W styczniu 1901 roku pisał *Poradnik naukowy,* pamiętne słowa: „Ma polityka liczne pisma, ma literatura, zwłaszcza nadobna, szereg tygodników i miesięczników, mają różne zawody swoje zawodowe czasopisma — jeden język, narzędzie wszystkich, wszystkim potrzebne, a nie przez wszystkich zarówno cenione, nieraz krzywdzony i poniewierany, nie ma się nawet gdzie pożalić. „Dzisiaj, po upływie lat czterech, sytuacya nie uległa, niestety, zbyt wielkiej zmianie na lepsze; dzisiaj też ponawiamy nasz apel do wszystkich, by jak najczęściej z *Poradnikiem* obcując, wskazówek i rad jego słuchali. Wszak chodzi tu o największe nasze dobro, skarb najcenniejszy — o język polski. Głównymi współpracownikami prof. Zawilińskiego są, Adam Antoni Kryński w Warszawie, Stanisław Dobrzycki we Fryburgu i Artur Passendorfer we Lwowie. Obok nich ogłasza *Poradnik* cenne i ciekawe studya nad językiem polskim wielu innych badaczów, pracujących w rozmaitych środowiskach życia umysłowego; w ten sposób może wydawnictwo poznawać i wytykać błędy tu i tam spotykane, nie poprzestając na jednej tylko miejscowości.

W roczniku ostatnim ogłosił prof. Zawiliński szereg rozpraw, których już same tytuły wzbudzić powinny silniejsze zainteresowanie u miłośników czystego języka polskiego. Przytaczamy je w chronologicznym porządku: „Odmiana imion własnych obcych", studyum zwłaszcza dla dziennikarzy niemałego znaczenia; „O t. zw. wykrzyknikach"; „Grafika a ortografia"; „Modernizm w języku"; „O zgodzie orzecznika przymiotnego z podmiotem"; „Logika a psychologia w języku"; „O znakach pisarskich, a w szczególności o przecinku"; „O średniku". Dr. M. Kowalewski ogłosił studyum p. t. „Jeszcze w sprawie pisowni imion własnych obcych" a Adam Braun dołączył ze swej strony „Przyczynek do sprawy pisowni imion własnych obcych".

Z prawdziwem zajęciem odczytaliśmy długi szereg zapytań i odpowiedzi, oraz nadzwyczaj ciekawe pokłosie z dzieł nawet bardzo wybitnych i poważnych pisarzy polskich. Niemniejsze zainteresowanie obudzają roztrząsania i zdobycze językoznawstwa polskiego, zestawione przez dr. Dobrzyckiego.

Mimo całą swoją pożyteczność i przystępność nawet dla bardzo skromnie wyposażonych czytelników, *Poradnik* nie zdobył sobie dotąd u nas należytego materyalnego poparcia. Czem tę obojętność tłómaczyć? Odpowiedź niełatwa. Może wreszcie przełamie napiętrzone lodowce odezwa redakcyi *Poradnika* do przedpłacicieli: „Zamykamy rocznik IV. w cięższych niż poprzednie warunkach: liczba abonentów zmniejszyła się blizko o dwie setki i tym sposobem stanięliśmy oko w oko z niedoborem.... Nie chcemy jednak dać upaść wydawnictwu, które ponad zasługę liczy znaczny zastęp przyjaciół i okazało się pożytecznem.

„Chcąc służyć nadal drogiemu nam wszystkim językowi, postanowiliśmy nawet w tych ciężkich warunkach wydawać *Poradnik* i w r. 1905, ale oszczędzać w wydatkach, gdzie tylko co zaoszczędzić można. Nie zmieniając tedy formatu, papieru i druku, (coby najwięcej mogło zniechęcić abonentów), zaniechamy dodawania okładki zbyt kosztownej, a nie dającej ani grosza dochodu.

„Nie potrzebujemy zapewniać Szan. Abonentów i Czytelników, że treść pisma postaramy

się udoskonalić i urozmaicić, że więc nietylko nie gorszym, ale podług możności lepszym uczynimy *Poradnik*. Prosimy tylko gorąco wszystkich, aby się nie ociągali z przesyłaniem nam zapytań i przyczynków, bo tylko wzajemna wymiana myśli i wzajemne pouczanie się, może wlać życie w *Poradnik* i uczynić go pożądanym i interesującym. A że jedną ze spraw żywo obchodzących cały nasz ogół inteligentny jest sprawa praktyczna, codzienna — sprawa pisowni polskiej, otwieramy w roku 1905 nasze łamy i dla niej, tem więcej, że ma ona stać się przedmiotem obrad poważnych kół i instytucyi i że ogólne jest pragnienie ujednostajnienia pisowni. Inne działy zachowując, starać się będziemy o ich rozszerzenie i pogłębienie. Od społeczeństwa zależy, czy poparciem swojem umożliwi nam spełnienie podjętego zadania".

Zeszytowi styczniowemu *Poradnika* poświęcimy osobną wzmiankę.

*(ch)* **Feliks Weingartner**, genialny kapelmistrz orkiestry Kaima w Monachium, otrzymał od rządu francuskiego kawalerski krzyż Legii honorowej za zasługi poniesione dla francuskiej muzyki. Zasługi Weingartnera polegają na tem, że pierwszy wydał zbiorowa krytyczna edycyę dzieł największego francuskiego kompozytora, Hektora Berlioza, wraz z bibliotekarzem Wielkiej Opery w Paryżu, p. Karolem Malherbem. Weingartner dyryguje stale co rok dwoma lub trzema koncertami orkiestry Colonnea w Paryżu.

*(ch)* **Plan uroczystych przedstawień wagnerowskich** dramatów muzycznych w „Teatrze księcia Rejenta" w Monachium (1905) jest następujący: „Śpiewacy norymbersey" będą grani trzy razy (7, 18 i 31 sierpnia). „Latający Holender" dwa razy (15 i 30 sierpnia). „Tristan i Izolda" dwa razy (16 sierpnia i 2 września), „Pierścień Nibelungów" 12 razy (9, 10, 12 i 13 sierpnia; 21, 22, 24 i 25 sierpnia; 5, 6, 8 i 9 września). Reżyserem będzie prawdopodobnie JE. Possart; dyrygować będą: Feliks Mottl (generalny muzyczny dyrektor bawarski: „Latający Holender" i dwa cykle „Pierścienia"): — Ryszard Strauss (nadworny pruski kapelmistrz; „Śpiewacy Norymbersey") i Franciszek Fischer (nadw. kapelmistrz bawarski: „Tristan i Izolda" i jeden cykl „Pierścienia"). — Razem więc danych będzie dwadzieścia przedstawień.

*(ch)* **Juliusz Lemaître** święcił wielki tryumf z powodu wystawienia swego utworu „La massière" na scenie teatru „Renaissance" w Paryżu. Krytyka oświadczyła, że szkoda lat wielkiego pisarza straconych na polityce (z której nareszcie usiłuje się wydostać), gdyż jego dzieło jest w każdym calu owocem pierwszorzędnego talentu.

**Konkurs** na koncert na skrzypce rozpisuje dyrekcya koncertowa Leonard w Berlinie. Termin do dnia 1 sierpnia b. r. Nagroda za najlepszy utwór 1000 marek.

### Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz piąty (nowość) „Królowa cyganów", operetka w 3 aktach R. Dellingera. Nowa wystawa.

We wtorek po raz pierwszy (nowość) „Pozłacana głowa", komedya w 3 aktach, napisał Tadeusz Konczyński. W przedstawieniu biorą udział pp.: Bednarzewska, Stachowiczowa, Jankowska, Leńska, oraz pp.: Feldman, Hierowski, Kwiatkiewicz, Nowacki, Węgrzyn, Kliszewski, Jaworski, Kosiński, Lenczewski i inni.

We środę, po raz szósty (nowość) „Królowa cyganów", operetka w 3 aktach R. Dellingera. Nowa wystawa.

We czwartek, po raz drugi (nowość) „Pozłacana głowa", komedya w 3 aktach, napisał Tadeusz Konczyński.

## Głosy publiczne.

Wszystkim, którzy w głębokim smutku, w jaki nas pogrążyła strata ś. p. Władysława Romana, artysty teatru miejskiego we Lwowie, wyrazili swe współczucie i którzy w oddaniu mu ostatniej posługi tak liczny wzięli udział, przedewszystkiem Wieleb. OO. Bernardynom, p. dyrektorowi Pawlikowskiemu, pp. artystom teatrów: krakowskiego, poznańskiego, łódzkiego, ruskiego, lwowskiego i Chórowi akademickiemu, składamy imieniem rodziny z głębi serca podziękowanie.

Lwów, 11 lutego 1905.

*Aleksandra Romanowa*, matka. *Michalina Romanowa*, żona.

## Z Izby sądowej.

*(Losowanie sędziów przysięgłych).*

Na II zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych, rozpoczynającą się dnia 9 marca b. r., wylosowani zostali jako sędziowie przysięgli pp.: Henryk Haszlakiewicz, wł. dóbr Teklów; Angelo Bartoń, dyr. Tow. wzaj. kred.; Stan. Oleksiński zarządca mleczarni przeworskiej; Ignacy Chromy, piekarz; Aleksander Lewakowski, sekr Banku hip.; Franciszek Krawiański, kupiec; Izrael Pfau, wł. real.; Izak Bombach wł. realn.; Arnold Hanner, kapitalista; Leib Reiss, dzierżawca dóbr Dyniska; Lieber Fischel, wł. realn.; Jan Gruszyński, wł. realn.; dr. Kazimierz Dułęba, insp. Kółek roln.; Wojciech Lewicki, rolnik z Prus; dr. Józef Selzer, lekarz; Franciszek Żmudziński, urzędn. galic. Kasy Oszcz.; dr. Stanisław Zabłocki, lekarz; br. Adam Horoch, wł. dóbr Winniczki; Tomasz Piwko, rolnik w Sokolnikach; Majer Ortner, wł. realn. w Uhnowie; Bazyli Narolewicz, wł. realn. w Zniesieniu; Bronisław Bauer, wł. realn; Aleksander Jankowski, wł. realn. i bednarz; Adolf Gajcewski rządca dóbr w Romanowie; Leonard Solecki, kupiec; Antoni Drozdowicz, wł. realn.; Henryk Drdacki, emer. adjunkt sądowy; Leopold Beauvale, zegarmistrz; Józef Wiegel Milleret, wł. dóbr Żerniska, pow. Gródek; Adolf Honkiszewski, wł. realn. i malarz; Alfred Beackock, kupiec; Ernest Adam, sekr. Izby handl. i przem.; Maurycy Bilewicz, spedytor; Schmerl Porjes, wł. realn.; Norbert Gold, właściciel realności Kzimierz Jampolski właściciel dóbr. Łowcza, pow. Cieszanów. — Jako zastępcy przysięgłych wylosowani zostali pp.: Jakób Rollauer, dzierżawca kawiarni; dr. Karol Feiles, urz. Banku hip.; Jan Rybiński, szewc; Roman Łoziński, urz. Banku kraj.: Samuel Haber. dzierż. kawiarni Belle vue; Kazimierz Mieszkowski, kupiec; Filibert Czajkowski, urz. galic. Kasy Oszcz.; Ignacy Garton, wł. realn.; i Samson Gottlieb, kupiec.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Wypowiedzenie traktatów handlowych.** Austro-Węgry wypowiedziały serbski, rossyjski i belgijtki traktat handlowy. Jestto logiczną konsekwencyą zawarcia traktatu handlowego z Niemcami i z Włochami, dalszym krokiem do zakończenia akcyi handlowo-politycznej naszej Monarchii. Do tej pory Austro-Węgry były w handlu zamiennym z Serbią na pierwszem miejscu. Import w Serbii obejmuje 61·65 prc. towarów pochodzących z Austro-Węgier. W eksporcie zaś figuruje aż 85·55 prc. towarów wywożonych do naszej Monarchii. Wartość towarów naszych wysłanych do Serbii w roku 1903 wynosiła 33,137.000 koron, zaś towarów serbskich przywiezionych do nas 54.374.000 koron. Import z Rossyi do nas wynosił 113.904.000 koron, eksport zaś Austro-Węgier do Rossyi 80,281.000 koron. Import z Belgii do Austro-Węgier wynosił 32 milionów koron, zaś eksport nasz do Belgii 16 milionów koron.

**Pożyczka chińska.** Donoszą z Londynu, iż pożyczka chińska w wysokości jednego miliona funtów szterlingów została kilkakrotnie pokryta. Na giełdzie targowano ją z ażiem $3^1/_4$ prc.

**Giełda towarowa.** Cukier surowy *loco* Aussig 34·75 do 34·85, *loco* Ołomuniec 33·50 do 33·60, *loco* Berno 33·70 do 33·80, na styczeń-luty *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 82·50 do 83·—. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49·80 do 50·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 39·— do 39·70. *(Ceny w koronach).*

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia Izby panów w dyskusyi nad zmianą regulaminu, podniósł hr. Schönborn, że Izba panów ma niezaprzeczone prawo i obowiązek przywrócić konstytucyjnym prawom parlamentu powagę. Hr. Franciszek Thun imieniem prawicy i bar. Chlumecky w imieniu lewicy zgodzili się na projekt ustawy, który w pierwszej linii prowadzi do uzdrowienia parlamentu. Co się tyczy formalnego uprawnienia Izby panów do takiego kroku, szkodaby było, zdaniem wymienionych mowców, tracić choćby jedno słowo w tej sprawie. I w merytorycznym kierunku w najdalszych kołach zostanie uznany fakt, że ponieważ ustawodawstwo przez szereg lat było powstrzymane a zasada większości upadła, jest obowiązkiem i prawem Izby panów całą siłą dążyć do poprawy stosunków. Po końcowych wywodach ref. Lammascha przystąpiono do dyskusyi szczegółowej i we wszystkich czytaniach prawie jednogłośnie uchwalono rzeczony projekt ustawy z małemi zmianami stylistycznemi.

Wedle informacyi *Czasu*, z różnych stron zapewniają, iż potwierdza się wiadomość o nominacyi hr. Ignatiewa gen.-gubernatorem m. Warszawy.

Według pism niemieckich Koło polskie w Berlinie oddało do laski marszałka parlamentu wniosek, wzywający kanclerza do przedłożenia projektu ustawy dla zabezpieczenia pobytu obcokrajowców w Niemczech.

Posłowie socyalistyczni podobno również wystąpią w tej sprawie z rezolucyą przy budżecie do kanclerza hr. Buelowa.

*Staatsanzeiger* donosi, iż strejk górników w Westfalii znacznie się zmniejszył.

Z Kopenhagi telegrafują: Komisya sejmowa, wybrana dla obrad nad sprawą zaprowadzenia kar cielesnych za pewne kategorye zbrodni gwałtu i za zbrodnie przeciw obyczajności, ogłosiła swe sprawozdanie. Na 15 członków komisyi, pięciu oświadczyło się przeciw zaprowadzeniu kar cielesnych, podnosząc, iż one nie doprowadzą do celu i że są, zdaniem ich, niemoralne. Większość oświadczyła się za wprowadzeniem tych kar, zaznaczając, iż należy je zaprowadzić dlatego, aby wystąpić przeciw coraz częściej powtarzającym się zbrodniom gwałtu i przeciw występkom nieobyczajności. Zaproponowała tylko podniesienie najniższej granicy wieku, w którym kara może być wymierzona z 15 na 18 lat.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków**, 13 lutego. *(Tel. pryw.)*. We czwartek odbędzie się komisya kollaudacyjna przy udziale reprezentantów gminy dla zbadania nowej elektrowni.

**Wiedeń**, 13 lutego. Najj. Pan przyjął dziś na ogólnych audyencyach między innymi posła ks. Pawła Sapiehę, posła hr. Romera i kierownika Rządu dla ewidencyi katastru starszego inspektora krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie Władysława Słuszkiewicza.

**Wiedeń**, 13 lutego. Pod przewodnictwem P. Ministra handlu br. Calla odbyło się dziś plenarne posiedzenie sekcyi dla handlu i przemysłu rady przemysłowej. P. Minister handlu w przemowie swej wyraził nadzieję, że po szeregu jałowych lat, w których pole ustawodawstwa w Austryi leżało odłogiem na niekorzyść handlu i przemysłu, nastąpi okres pomyślnego działania ciała ustawodawczego. Rząd będzie się starał popierać tę pracę ze wszystkich sił i uwzględniając życzenia producentów starać się o przeprowadzenie wielu spraw ekonomicznych jak ugody węgierskiej, taryfy cłowej i traktatów handlowych.

Obie pierwsze sprawy od dłuższego czasu czekają na załatwienie. W ostatnich dniach podniosły się głosy, że dotychczasowe ustawy są już przestarzałe. P. Minister w pełni poczucia swej odpowiedzialności żywo się tymi głosami interesuje, lecz na tem miejscu nie jest w położeniu bliżej się tem zajmować i prosi radę przemysłową, aby zaniechała na razie podobnych demonstracyj. P. Minister wskazał na przyjęcie do skutku traktatu z Niemcami oświadczył, że w najbliższym czasie nastąpi zawarcie układu z Włochami

**Wiedeń**, 13 lutego. Na odbytem tu wczoraj zgromadzeniu przemysłowców z różnych krajów Monarchii, przy udziale posłów do Rady państwa, oświadczono się jednogłośnie za rządowym projektem zabezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, zaprotestowano jednakże, ażeby to się miało odbyć wyłącznie na koszt przemysłowców.

**Praga**, 13 lutego. Wczoraj odbyło się posiedzenie tutejszej sekcyi związku przemysłowców austryackich, na którem kilku mowców przemawiało przeciw projektowi ubezpieczenia robotników, ponieważ nakłada ono nowe ciężary na przemysłowców, których oni znieść już nie mogą. Wyrażono przekonanie, że projekt reformy co do tej kwestyi w obecnej postaci nie jest możliwy do przeprowadzenia i że pomyśleć można o reformie ubezpieczenia robotników jedynie przy równoczesnej ogólnej reformie podatkowej.

Poseł dr. Forzt, jako referent przedłożenia, zauważył, że uznaje sprawiedliwość samego postulatu, ale przyznaje, że projekt w obecnej formie nie może być przyjęty. Nie należy go jednak wprost odrzucać.

**Petersburg**, 13 lutego. Dziennik *Nasze dni* otrzymał drugie napomnienie.

**Ateny**, 13 lutego. Rząd zabronił wszelkich nabożeństw za ofiary petersburskie.

**Haga**, 13 lutego. W Bruges, Bruch i innych miejscowościach odbyły się wczoraj zgromadzenia górników, na których wyrażono przekonanie, że sytuacya obecna nie jest korzystna dla rozpoczęcia strejku i uchwalono zażądać zwołania konferencyi przedsiębiorców i robotników celem omówienia sytuacyi górników. Rezolucya ta ma być dziś przedłożona urzędowi rewirowemu.

**Tulon**, 13 lutego. Stowarzyszenia socyalistyczne urządziły wczoraj pochód po mieście i demonstracyę przeciw caratowi. — Zgromadziły się one przed rossyjskim konsulatem, gdzie wznoszono okrzyki; następnie demonstranci udali się do portu i protestowali tam przeciw wyjazdowi wojska do francuskich Indochin.

### Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

**Kraków**, 13 lutego. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj nadeszły tu z gazet warszawskich tylko *Kuryer Poranny, Gazeta Warszawska* i *Kuryer Polski*. Dziś nie nadszedł *Kuryer Warszawski* z niedzieli, który zazwyczaj nadchodzi w poniedziałek.

**Kraków**, 13 lutego. *(Tel. pryw.)*. *Głos Narodu* donosi z Warszawy pod datą sobotnią godz. 8 wieczorem: Strejk rozpoczął się na nowo, choć nie jest ogólny. Tym razem niewiadomo, kto dał hasło bezrobocia, bo socyaliści, czując swoją bezsilność, nie chcieli już więcej rozruchów. Okrucieństwa i morderstwa uliczne, popełniane przez żołnierzy i policyantów, rozjątrzyły wszystkich, nawet najspokojniejszych mieszkańców. Robotnicy odgrażają się, że pomszczą śmierć współbraci. Zachodzi obawa nowych rzezi, bo Czertkow dał wojsku jak największą swobodę. Zagraża brak węgla. Ceny środków żywności poszły znacznie w górę. W skutek strejku zecerów część dzienników znowu nie wyszła. Przed chwilą rozniosła się wiadomość po mieście, że wszystkie drukarnie znowu stanęły. Również zastrejkowali rzeźnicy. Zapowiedziano i strejk urzędniczy. Jutro wszystkie sklepy od rana mają być zamknięte. Niektóre wystawy znowu zabijają deskami.

Dziś rano w szkole prywatnej Chrzanowskiego i w szkołach miejskich uczniowie opuścili gromadnie rozpoczęte lekcye.

**Warszawa**, 13 lutego. Dzień wczorajszy minął spokojnie. Przedwczoraj przyszło do starcia między oddziałem wojska a robotnikami strejkującymi pewnej fabryki szczotek, którzy chcieli przeszkodzić rozpoczęciu pracy przez innych robotników. Żołnierze uderzyli kolbami i 5 robotników zranili.

## Wojna rossyjsko-japońska.

**Petersburg**, 13 lutego. *(Petersburska Agencya)*. Donoszą z Sachetun d. 11 b. m.: Wiadomości, jakie przynieśli strzelcy, stwierdzają, że Japończycy opuścili wiele ze swych pozycyj. Przypuszczają, że Japończycy koncentrują się na południe od rzeki Sza.

**Szachetun**, 13 lutego. Generał Kaulbars objął komendę II. armii mandżurskiej. Szefem sztabu jego został gen. Russkij.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 13 lutego 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 677·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 777·—, Akcye Anglobanku 294·—, Akcye Unionbanku 556·75, Akcye Länderbanku 459·75, Akcye Bankvereinu 562·25, Akcye Bodencredit 1023·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 546·—, Akcye kolei państwowych 652·—, Akcye kolei Południowej 89 50, Akcye kolei Elbethal 416.—, Akcye kolei Północnej 5540·—, Akcye kolei czerniowieckiej 589·—, Akcye Alpiny 524 —, Akcye Rima Muranyi 532·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2401·—, Akcye Fabryki broni 565·—, Akcye Tureckie tytoniowe 331 —, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1068·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·20, Renta majowa 100·25, Austryacka Renta koronowa 100·25, Węgierska Renta koronowa 98·05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·35, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·40, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·—, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·75, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·65, Losy tureckie 133·50, Marki 117·41, Ruble 253·50.

Usposobienie silne w skutek lepszego zapatrywania na sytuacyę na Węgrzech i audyencyi Kossutha u Najj. Pana.

Odpowiedzialny redaktor:
**Adam Krechowiecki.**

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. lutego 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. L. hr. Koziebrodzki z Chlebowa, J. Rylska z Uhrynowa, A. Zawadzki z Mołoszkowic J. Rozwadowski ze Złoczowa, A. Gniewoszowa z Kont, J. Starzyński z Baranowa.

## CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. lut-go 1905.

| | płacą (walutą koron.) K | h | żądają (walutą koron.) K | h |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 545 | — | 555 | — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | — | — | 260 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi | — | — | — | — |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.) | — | — | — | — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 584 | — | 590 | — |
| Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.) | — | — | — | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. | 300 | — | 370 | — |
| Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) | 400 | — | 410 | — |
| **II. Listy zastawne** za 100 kor. | | | | |
| Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% | 111 | 25 | — | — |
| „ „ „ 4½% „ los w 50 l. | 101 | 30 | 102 | — |
| „ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k. | 98 | 80 | 99 | 50 |
| „ kraj. 4½% „ los w 51 l. | 101 | 50 | 102 | 20 |
| „ „ 4% „ los w 57 l. | 99 | 20 | 99 | 90 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya) | 99 | 80 | — | — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat | 99 | 80 | — | — |
| 4% los. w 56 lat | 99 | 30 | 100 | — |
| **III. Obligi** za 100 kor. | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4% w. a. | 100 | — | 100 | 70 |
| Bukow. funduszu propin. 5% w. a. | 102 | 80 | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) | 101 | 50 | — | — |
| „ „ „ 4½% (3 em.) | 101 | 50 | 102 | 20 |
| „ „ „ 4% (4 em.) | 99 | — | 99 | 70 |
| Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor. | 98 | 90 | 99 | 60 |
| Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873 | — | — | — | — |
| „ 4% po 200 kor. z roku 1893 | 99 | 40 | 100 | 10 |
| Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor. | 97 | 40 | — | — |
| „ „ „ 4½ „ 200 „ | 101 | 10 | 101 | 80 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 87 | — | 93 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 11 | 26 | 11 | 40 |
| 20 frankówka | 19 | — | 19 | 25 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 250 | — | 253 | — |
| 100 rubli rossyjskich papierowych | 253 | — | 254 | 70 |
| 100 marek niemieckich | 117 | 20 | 117 | 80 |

bez kuponu bieżącego

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. lut-go 1905.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 100·25 | 100·45 |
| styczeń lipiec | 100·20 | 100·40 |
| Koronowa waluta. | | |
| Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień | 100·70 | 100·90 |
| kwiecień-październik | 100·70 | 100·90 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. | 157·50 | 158·50 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 187·— | 189·60 |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 275·— | 280·— |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 275·— | 280·— |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 293·75 | 295·75 |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 119·80 | 120·— |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. | 100·25 | 100·45 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 100·— | 100·90 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 119·— | 120·— |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye) | 505·— | 508·— |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr. | 127·60 | 128·60 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr. | 99·95 | 100·95 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. | 99·90 | 100·85 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe) | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 105·— | —·— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 100·— | 101·— |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 100·30 | 101·30 |
| Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. | 99·55 | 100·55 |
| Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr. | 100·05 | 101·05 |
| Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr. | 99·85 | 100·85 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 118·25 | —·— |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr. | 98·10 | 98·30 |
| Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% | 170·— | 171·50 |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | 213·75 | 215·75 |
| „ „ „ za 50 zł. (100 kor.) | 212·85 | 214·85 |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 98·50 | —·— |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 98·10 | 99·10 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr. | 277·— | 281·— |
| Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 106·65 | 107·65 |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 99·50 | 100·40 |
| Koronowa waluta. | | |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 103·— | 104·— |
| Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr. | 99·25 | 100·25 |
| „ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr. | 99·50 | 100·50 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr. | 97·15 | 98·15 |
| Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 98·— | 102·— |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 133·— | 134·— |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) | | |
| Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr. | —·— | —·— |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. | 99·55 | 100·55 |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 308·— | 318·— |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 300·— | 310·— |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 104·— | 105·— |
| „ „ „ „ los 4 pr. | 98·95 | 99·50 |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 111·— | 112·— |
| „ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. | 101·50 | —·— |
| „ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr. | 98·90 | 99·90 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 99·25 | 99·45 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 100·— | —·— |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 99·75 | 100·50 |
| „ „ „ „ 4 pr. za 200 kor. | —·— | —·— |
| Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne | 101·65 | 102·65 |
| Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr. | 102·10 | 103·— |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. | 101·50 | 102·50 |
| Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr. | 98·90 | 99·90 |
| Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ 50 lat los. 4 pr. | 100·60 | 101·60 |
| **H. Obligacye** z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr. | 108·20 | 108·80 |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr. | 116·— | 117·50 |
| Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. | 100·95 | 101·95 |
| „ „ „ „ „ „ 1887 4 pr. | 100·95 | 101·95 |
| „ „ „ „ „ „ 1888 4 pr. | 100·95 | 101·95 |
| „ „ „ „ „ „ 1891 4 pr. | 100·95 | 101·95 |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr. | 93·— | 94·— |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 99·60 | 100·60 |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | 110·50 | 111·50 |
| „ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr. | 110·50 | 111·50 |
| „ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr. | 99·50 | 100·50 |
| **J. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 22·— | 23·20 |
| Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. | 476·— | 487·— |
| Clary 40 zł. m. k. | 160·— | 170·— |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 79·— | 84·— |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 88·— | 92·— |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 66·— | 70·— |
| Palfy 40 zł. m. k. | 173·— | 181·— |
| Koronowa waluta. | | |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 54·— | 56·50 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 31·50 | 33·50 |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 65·— | 69·— |
| Salma 40 zł. mk. | 216·— | 226·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 77·— | 81·— |
| St. Genois 40 zł. mk. | —·— | —·— |
| Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. | —·— | —·— |
| „ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr. | —·— | —·— |
| „ „ Tryestu 50 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| **K. Akcye** banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 294·75 | 295·— |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 2775·— | 2780·— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | —·— | —·— |
| Węg Banku kredyt 200 zł. | 776·50 | 777·50 |
| Dolno austr. tow. esk. 500 zł. | 546·50 | 548·50 |
| Galic. banku hip. 200 zł. | 546·— | 547·— |
| „ „ dla handl. i przem. 200 zł. | —·— | 200·— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 459·50 | 460·50 |
| „ Austro-węg. 1400 k. | 1635·— | 1645·— |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 556·— | 557·— |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 245·50 | 246·— |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 250·— | 250·50 |
| **L. Akcye** Przedsiębiorstw transportowych. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 428·— | —·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 418·— | —·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5510·— | 5540·— |
| Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. | —·— | —·— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | —·— | —·— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 588·50 | 590·— |
| „ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. | 392·— | 400·— |
| „ państwowych 200 zł. | —·— | —·— |
| „ południowej 200 zł. | —·— | —·— |
| „ węg. galic. l. 200 zł. | 409·— | 409·50 |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 912·— | 920·— |
| **M. Akcye** Przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 672·— | 679·— |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 1071·— | 1081·— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 520·75 | 521·75 |
| Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2480·— | 2482·— |
| Schodnicy 500 kor. | 692·— | 698·— |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | —·— | —·— |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 306·— | 308·50 |
| **N. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5. pr. | 117·37½ | 117·57½ |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 240·27½ | 240·50 |
| Paryż za 100 franków | 95·47½ | 95·60— |
| Petersburg za 100 rubli 5½ pr. | —·— | —·— |
| Niemieckie banki | 117·40 | 117·80 |
| Włoskie banki | 95·30 | 95·45 |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·17½ | 95·30 |
| **O. WALUTY.** | | |
| Dukat cesarski | 11·35 | 11·39 |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19·11 | 19·13 |
| 20-markówka | 23·50 | 23·58 |
| Rosyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niemieckie banknoty za 100 marek | 117·40 | 117·60 |
| Włoskie banknoty za 100 lir. | 95·50 | 95·70 |
| Ruble | 2·53½ | 2·54¼ |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 14.771. [1107 2—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na rzece Skawie od ujścia do Wisły w Podolszu do Trzebieńczyc t. j. od km. 0·000 do 8·280, zatwierdzonych w myśl ustawy z 18. września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103 przez komisyę regulacyi rzek w Galicyi uchwały z 11. czerwca 1904, a mających się wykonać we własnym zarządzie w ciągu lat 1905, 1906 i 1907, odbędzie się dnia 28. lutego 1905 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Wadowicach ponowna publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów faszynowych, potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu wynosi około:

a) 27.320·00 m³ faszyn lasowych,
b) 18.425·00 m³ faszyn wiklowych,
c) 530.000 sztuk palików faszynowych,
d) 2.700 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych.

Wyżej podane ilości materyałów o wartości fiskalnej 129.177·00 kor., których dostawę do budowy w częściowych ilościach i w terminach wyznaczy przyszłe c. k. kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania, o 20% (dwadzieścia) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać ceny wyższej za materyały dostarczone we większej ilości, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy jakoteż ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum w kwocie 5.000 (pięć tysięcy) koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami, a na kopercie oferty ma być podana przestrzeń rzeki Skawy, na którą oferta opiewa.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem lub odpowiedniem wadyum, nie sporządzone ściśle w przepisany sposób, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 6. lutego 1905.

(Wzór oferty).

Stempel
1 kor. OFERTA

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od wiosny 1905 do końca roku 1907 dostarczać w terminach i w ilościach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach wyznaczyć się mających materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i paliki potrzebne do budowli regulacyjnych na Skawie od ujścia jej do Wisły w Podolszu do Trzebieńczyc t. j. od km. 0.000 do 8.280, pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .

Wadowice, 28. lutego 1904.

Imię i nazwisko
miejsce stałego zamieszkania.

---

L. 12.712 [1051 3—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych, dla budowli wodnych regulacyjnych na rzece Wisłoce w km. 32.1—25.8 pod Kiełkowem, Rzemieniem, Rzochowem i Wojsławiem — zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z z dnia 3. lutego 1902 L. 49.528/901, a dotąd jeszcze niewykonanych, odbędzie się dnia 23. lutego 1905 r. o godzinie 12-tej w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi rzeki Wisłoki w Dębicy, publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów faszynowych potrzebnych do tych od wiosny r. 1905 do końca roku 1907 wykonać się mających budowy wynosi około:

a) 14.900 m³ faszyn wiklowych,
b) 29.500 m³ faszyn lasowych,
c) 425.400 sztuk pali 1·00 m. długich,
e) 4200 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych.

Podane powyżej ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej około 103.430 kor., których dostawa do budowy ma się odbywać w częściowych ilościach, wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia odsetek) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować, nie będzie mógł jednak z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyj do funduszu budowy, ani do wyższych cen za dostawę zwiększonej ilości materyałów, ani też do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież ceny jednostkowe materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi rzeki Wisłoki w Dębicy, gdzie również do dnia 28. lutego 1905 do godziny 12-tej w południe, wnoszone być mają oferty pisemne należycie opieczętowane, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum 4000 kor.

Wadyum powyższe ma być złożone w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie jednolity opust w odsetkach z cen fiskalnych do wszystkich materyałów razem.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy to jest po godzinie 12 w południe dnia 28. lutego 1905 r. tudzież oddane w innych urzędach nie zaopatrzone marką stemplową lub we wadyum, zawierające dopiski i nie opiewające na jednolity opust, lub nie sporządzone według wzoru,nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. lutego 1905.

(Wzór oferty)

OFERTA

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w ciągu lat 1905, 1906 i 1907 począwszy od końca marca 1905 r. dostarczyć w ilościach i w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy, wyznaczyć się mające materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Wisłoce w km. 32.1—25.8, pod Kiełkowem, Rzemieniem, Rzochowem, Wojsławiem, pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu licytacyjnem, za opustem . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .
(cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki przedsiębiorstwa znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

Dębica, dnia . . lutego 1905.

(Imię i nazwisko).

---

Do l. Nam. 14772/05 [1108 2—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na rzece Skawie pod Zembrzycami od km. 34450 do 40700, zatwierdzonych w myśl ustawy z 18. września 1901, dz. u. k. Nr. 103 przez komisyę regulacyi rzek w Galicyi, uchwałą z 11. czerwca 1905, a mających się wykonać we własnym zarządzie w ciągu lat 1905 i 1906 odbędzie się w dniu 28. lutego 1905 o godz. 12 w południe w c. k. starostwie w Wadowicach ponowna publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów faszynowych potrzebnych do budowy w powyższym okresie czasu wynosi około:

a) 1383·00 m³ faszyn lasowych,

b) 2624·00 m³ faszyn wiklowych,

c) 58·700 sztuk palików faszynowych,

d) 30·000 sztuk pali płotkowych i

e) 300 sztuk wiązek świeżych witek wiklowych.

Wyżej podane ilości materyałów o wartości fiskalnej 15.824 kor. 30 h., których dostawę do budowy w częściowych ilościach i w terminach, wyznaczy przyszłe c. k. kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania, o 20% (dwadzieścia) zwiększone lub zmniejszone a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy, żądać ceny wyższej za materyały dostarczone we większej ilości, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy, jakoteż ceny jednostkowe, można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 K. i we wadyum w kwocie 1000 K. (tysiąc koron) w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami, a na kopercie oferty ma być podana przestrzeń rzeki Skawy, na którą oferta opiewa.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy, lub po terminie, nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone stemplem, lub odpowiedniem wadyum, nie sporządzone ściśle w przepisany sposób, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6. lutego 1905.

(Wzór oferty).

Oferta

stempel
na
1 K. mocą której ja (my) niżej podpisany, (ni) obowiązuję (my) się w czasie od wiosny 1905 do końca roku 1906 dostarczać w terminach i w ilościach przez c. k. kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach wyznaczyć się mających, materyały faszynowe tj. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i paliki faszynowe i płotkowe, potrzebne do budowli regulacyjnych na Skawie pod Zembrzycami, od km. 34·450 do 40·700, pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . . . . . . . . .
(cyframi słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i podaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadym składam (my) . . . .

Wadowice, dnia 28. lutego 1905.

Imię i nazwisko
miejsce stałego zamieszkania.

---

L. cz. E. 1642/4 (3) [1091 2—3]

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowej, zastąpionego przez pełnom. adw. dr. K. Młodzika odbędzie się dnia 4. marca 1905 o godz. w pół do 11 w tut. sądzie Nr. 5 licytacya relności lwh. 296 ks. gr. gm. kat. Słopnice szl. obj., Józefa Wojtowicza własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 19. stycznia 1905.

---

L. cz. E. 1707/3 (40) [1099 2—3]

Dnia 3. marca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności obj. whl. 423/IV. gm. Sniatyn (garbarnia) z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 26.874 kor. 58 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 13.437 kor. 29 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 2. lutego 1905.

---

L. cz. E. 2933/4 (4) [1100 2—2]

Dnia 21. lutego 1905 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności obj. whl. 288, 738, 758, 790, 818 i 930 ks. gr. gm. kat. Podwysoka z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a to:

a) realność whl. 288 na 24 kor. 40 hal.,

b) realność whl. 738 na 469 kor. 60 hal.,

c) realność whl. 758 na 889 kor. 52 hal.,

d) realność whl. 790 na 280 kor. 92 hal.,

e) realność whl. 818 na 320 kor.,

f) realność whl. 930 na 264 kor. 15 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad a) 16 kor. 36 hal., ad b) 313 kor. 16 hal., ad c) 593 kor. 52 hal., ad d) 187 kor., 28 hal., ad e) 213 kor. 32 hal., ad f) 176 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych realnościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 19. stycznia 1905.

---

L. cz. 1033/4 (5) [1143]

Dnia 22. lutego 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2 licytacya 57/106 części z 6/8 części realności objętej lwh. 189 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne, po śmierci Franciszki z Morelów Riedel na rzecz Izraela Weitmanna przypaść mających wraz z przynależnościami.

Powyższe części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 8047 K. 10 hal.

Najniższa oferta wynosi 4372 K. 10 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 24. stycznia 1905.

---

L. cz. E. 305 5 [1134]

Wskutek uchwały z dnia 27. stycznia 1905 l. cz. E. 305 5 sprzedane będą dnia 22. lutego 1905 o godz. 10 przed południem w Kałuszu w sklepie kamienicy narożnej w rynku vis a vis placu fiakrów w drodze publicznej licytacyi:

towary bławatne jako to: kilkanaście tysięcy metrów różnych płócien, perkali, batystów, barchanów, szewiotów, resztek sukna i półsukienka, dużych chustek etc.

Przedmioty te można oglądać dnia 21. lutego 1905 między godziną 10 a 4 po poł. w sklepie wyżej oznaczonym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kałusz, dnia 9. lutego 1905.

---

L. cz. E.1341/4 (8) [1142]

Dnia 27. lutego 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut. w biurze Nr. 4 licytacya 35/150 części realności lwh. 1253 ks. gr. gm. Piwniczna stanowiącej fabrykę mąki kościanej wraz z przynależnościami, składającemi się z łomacza kości, stempy, kamieni francuskich z lewodorami i podstawą, manesy, koła drewnianego trybowego, cylindra, manesy górnej, trzech osiewaczy (strychowe), koła wodnego, kotła, kadzi drewnianych, materyału drzewnego, kotła miedzianego i wentylatora.

Części tej nieruchomości są ocenione na 364 kor. przynależności na 218 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 291 kor. 40 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stary Sącz, dnia 23. stycznia 1905.

---

L. cz. E. 1429/4 (4) [1128]

Na żądanie firmy L. Queller we Lwowie odbędzie się dnia 28. lutego 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bolechowie licytacya całej realności lwh. 180 ks. gr. gm. kat. Podbereże.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona a to: w gruntach na 3835 kor. zaś w budynkach na 200 kor. Razem na 4035 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową 4035 kor. 21/3 część tj. kwotę 2690 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bolechów, dnia 25. stycznia 1905.

---

L. cz. E. 1656/4 (5) [1132]

Na żądanie Leizora Lindera w Brzozdowcach odbędzie się dnia 15. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności lwh, 568 gm. Brzozdowce

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3440 kor.

Najniższa cena wynosi 2294 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 11. stycznia 1905.

## Upadłości.

L. cz. S. 1/5 (2) [1081 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Eliasza Weindlera i Maxa Sechestowera w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego wyższego Włodzimierza Huzara zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Artura Ostermana w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 17. lutego 1905 godz. 10 przed południem w tym sądzie, biuro Nr. 2, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 22. marca 1905 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17. kwietnia 1905 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzone.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 3. lutego 1905.

## Konkursa.

L. 13.802 [1148 1—3]

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Choczni z poborami III. klasy 6 stopnia i rzeczywiście służącego, później oznaczyć się mającym.

Podania należy wnosić najpóźniej do 19. lutego 1905 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 2. lutego 1905.

---

L. 147 [1152 1—3]

Konkurs.

Do ustanowionej posady weterynarza gminnego przywiązaną jest płaca 1000 kor. rocznie. Kandydat w podaniu przed 16. marca 1905 udowodnić winien, że posiada kwalifikacyę, i prowadził życie nieposzlakowane.

Zwierzchność gminna.

Knihinin wieś, 10. lutego 1904.

L. 17173/II. [1179 1—3]

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Bilczu złotem z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 266 kor. na służącego i z ewentualnem wynagrodzeniem 1000 kor., za codzienną jazdę posłańczą do Jezierzan i z powrotem.

Podania należy wnosić najpóźniej do 28. lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 10. lutego 1905.

---

L. 67,05 Pr. [1147]

Konkurs

celem obsadzenia jednej posady adjunkta Prokuratoryi skarbu w IX. klasie rangi, ewentualnie jednej posady koncypisty w X. klasie rangi w etacie c. k. gal. Prokuratoryi skarbu.

Kompetenci o te posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież uzyskania stopnia doktora praw, jednorocznej praktyki sądowej i złożenia egzaminu przepisanego dla służby konceptowej przy Prokuratoryach skarbu, w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Prezydyum c. k. galic. Prokuratoryi skarbu.

Lwów, dnia 10. lutego 1905.

# Kuratele.

L. cz. L. XI. 10 4 (7) P. XI. 347/4 [937 2—3]

Nad Nastunią Srilciów zam. Mażakową z Zagwoździa umysłowo chorą, kuratelę zawieszono. Kuratorem jej Hryń Mażak Tymka z Zagwoździa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 28. grudnia 1904.

---

L. cz. L. 20 4 (6) [943 2—2]

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie, Oddział IV. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Brzeżanach uchwałą z dnia 17. grudnia 1904 l. cz. Nc. IV. 783/4 (11) zatwierdzenia, kuratelę nad Andrzejem Lachem w Kozowie z powodu stwierdzonego przez sąd powiatowy w Kozowie marnotrawstwa, kuratorem ustanawia Antoniego Kucherta w Kozowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 14. grudnia 1904.

---

L. cz. A. VIII. 146 P. VIII 137,4 (6) [966 2—3]

Jan Kuchta „Kołat" z Łopusznej oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Tomasz Wilczek z Łopusznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 12. grudnia 1904.

---

L. cz. P. 176/4 (7) [983 2—3]

Józef Prokopowicz, stolarz z Gwoździca miasta uznany umysłowo chorym.

Kurator Mikołaj Prokopowicz, murarz z Gwoździca miasta.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 14. listopada 1904.

---

L. cz. L. 8 3 (19) [982 2—3]

Wasyl Drebot z Janny dolnej uznany został marnotrawcą, kurator Łukasz Podoła z Janny dolnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 17. listopada 1904.

---

L. cz. P. VI. 29 4 [1026 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Eustachego Niżankowskiego w Równi. Kuratorem jego ustanowiono ks. Teofila Niżankowskiego w Równi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 4. lutego 1905.

---

L. cz. L. 20/4 P. 3 5 (4) [1069 2—3]

Za głupkowatego uznano Semka Narożniaka w Jezupolu

Kuratorem jego ustanowiono Hnata Narożniaka w Jezupolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 28. stycznia 1905.

---

L. cz. P. VIII. 160/3 (1) [1027 2—3]

Za marnotrawcę uznano Orynkę z Kaweckich Iwańków w Uhrynowie średnim.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Stefuraka w Nowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 4. lutego 1905.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 185 4 (3) [1011 3—3]

Przeciw Janowi Kubisiowi w Plymouth Pa (wieś Piekalo) w Północnej Ameryce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jędrzeja Strzelca z Wildenthalu pozew o 1700 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya do rozprawy na dzień 9 lutego 1905 o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 24.

Celem strzeżenia praw Jana Kubisia, ustanawia się p. adwokata Bolesława Dzianottę w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Kubisia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 23. stycznia 1905.

---

L. cz. Prez. 2254 (186/4) [1012 3—3]

Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 13. marca 1905 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego i c. k. radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i dr. Włodzimierza Kozickiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 2. lutego 1905.

---

Ч. спр. T. 51 4 (4) [895 3—3]

Дня 18. або 19. грудня 1903 покинула Палашка vel Пелалія Василюк зам. Радлиньска свій дім в Тутурковичах і від сеї хвилї нїхто еї не бачив. Дня 22. марта 1904, добуто з ріки Буга в селї Пісочна в Росиї труна женщини, котрого опісля Войтіх Радлиньскій і Кароль Радлиньскій розпізнали яко труна Палашки vel Пелалії Василюк зам. Радлиньскої. Наколи супротив сего правдоподібниме, що Палашка чи Пелалія Василюк зам. Радлиньска понесла смерть, проте на просьбу Войтіха Радлиньского вводит ся поступоване в цїли доказу смерти погибшої, котрої куратором установляє ся Івана Сороку в Тутурковичах.

Видає ся проте загальне вiзване, щоби до дня 1. липня 1905 кождий, хто яку звістку має про погибшу, про се Судови а то куратори донїс.

По упливі того речинця, наступить рішенє про доказ лучившої ся смерти.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.

Львів, дня 23. грудня 1904.

---

L. cz. C. 12/5 (1) [1094 2—3]

Przeciw Maryannie Więckowiczowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Pawła Mazura pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę do rozprawy na 13. lutego 1905.

Celem strzeżenia praw Maryanny Więckowiczowej ustanawia się pana Piotra Więckowicza w Zabierzowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maryannę Więckowiczową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 30. stycznia 1905.

---

L. 1888,4 [1144 1—3]

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którymby ustawowe, z § 25 ust. not. prawo do odszkodowania i zapłaty z urzędowania śp. c. k. notaryusza Tytusa Przesmyckiego najpierw w Haliczu a następnie w Kołomyi, do jego kaucyi służbowej przysługiwało, aby pretensye swoje w tej c. k. Izbie notaryalnej do sześciu miesięcy, od dnia ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci, zgłosili, ile że po upływie tego czasokresu kaucya, bez względu na możliwe pretensye, uprawnionym wydana zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 26. listopada 1904.

---

L. cz. C. II. 7,5 (1) [1102]

Przeciw Owadi Schifterowi i Jakóbowi Schifterowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sołotwinie przez Abrahama Kriegla pozew o oddanie posiadania części parc. gr. lk. 3328 w Staruni.

Na podstawie pozwu, wyznaczoną została audyencya do rozprawy kontradyktoryjnej na dzień 2. marca 1905 o godz. 9 przed południem do tego sądu, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Owadi Schiftera i Jakóba Schiftera, ustanawia się pana Józefa Friedmanna, c. k. notaryusza w Sołotwinie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni albo w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 31. stycznia 1905.

---

L. cz. C. II. 31/5 (1) [1082]

Przeciw nieobecnym Leibowi i Scheindli Hirschlom, Feidze, Freidli i Scheindli Herbst wniósł Mojżesz Hirsch Neugröschel w Nowym Sączu skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 393 w Nowym Sączu.

Audyencya odbędzie się dnia 27. lutego 1905 o godz. 11 rano, w biurze Nr. 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Stuber w Nowym Sączu będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 19. stycznia 1905.

---

L. cz. dz. hip. 1072 3 [1103]

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Karola Schnercha kuratorem Jana Marksa z Michałówki celem doręczenia uchwały z 4. lipca 1903 l. dz. h. 1072 3 dotyczącej wpisu prawa własności realności objętej whl. 1 4 gminy katastralnej Poddubce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 13. września 1904.

---

L. cz. Cw. III. 290 5 (1) [1073]

Przeciw Bernardowi Kimelman ostatnio w Lenkowicach na Bukowinie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez firmę handlową „Pierwszy galicyjski Dom dla ziemian Lilien i Nizieniecki we Lwowie" pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1500 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty dnia 4. lutego 1905 L. cz. Cw. III 290 5 (1).

Celem strzeżenia praw Bernarda Kimelmana, ustanawia się p. adw. dra Bruna Blumenfelda we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 4. lutego 1905.

---

L. cz. C 30/5 (1) [1135]

Przeciw Janowi Tomaśkiewiczowi z Dębna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Antoninę Młynarczyk pozew o zniesienie współwłasności realności w Dębnie pod lk. 6 whl. 12 ks. gr. gm. kat. Dębno objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22. lutego 1905 godz. 10 przed południem Nr. I.

Celem strzeżenia praw Jana Tomaśkiewicza, ustanawia się p. adw. dra Przybyły w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 3. lutego 1905.

---

L. cz. dz hip. 277 5 [1133]

P. Stanisław Piasecki z Kałusza postawił wniosek na wykreślenie z wykazu hip. l. 1305 ks. gr. gm. Kałusz uskutecznionej tamże adnotacyi zgłoszenia przez Johannę Simon i Fryderyka Simon prawa własności do pgr. lkat. 2912/2, 2913 i 2914.

Wyznaczono audyencyę do przesłuchania interesowanych stron na dzień 17. lutego 1905 godzinę 10 przed południem w sądzie tutejszym, biuro Nr. 24.

Ponieważ miejsce pobytu Joanny i Fryderyka Simonów nie jest wiadomem, przeto dla strzeżenia ich praw ustanawia się dr. Bernarda Wittlina, adwokata w Kałuszu, kuratorem. Kurator ten ma ich w tej sprawie tak długo zastępować, dopóki sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 27. stycznia 1905.

---

L. cz. C. II. 16/5 (1) [1129]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Franciszce Pawlickiej i tow., wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Grzegorza Nagórskiego w Wołkowcach pozew o uznanie prawa własności do 4 5 części ciała hip. 183 gminy Wołkowce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 23. lutego 1905 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw powyższej pozwanej ustanawia się p. dra Frieda adw. w Borszczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 25. stycznia 1905.

---

L. cz. C. V. 74 5 (1) [1141]

Przeciw Chai Dwojrze z Schussmanów Schwarz i Alterowi Schussmann których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Dawida Schussman i Chanę Horowitz, kupców ze Sokala pozew o uznanie wierzytelności 100 złr. zpn. za umorzoną i wykreślenie prawa zastawu dla takowej ze stanu biernego 3/4 części z 1/2 realności whl. 1797 gm. kat. Sokal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23. marca 1905 o godzinie 9 rano sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw Chai Dwojry z Schussmanów Schwarz i Altera Schussmann ustanawia się p. adw. dra Filipowskiego w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaję Dwojrę z Schussmanów Schwarz i Altera Schusman w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sokal, dnia 31. stycznia 1905.

---

L. cz. C. II. 49 5 (1) [1186]

Przeciw Izraelowi Schlojmie Thumin, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Beilę Thumin pozew o 290 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 17. lutego 1905 o godz 9 przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Schaffa, adwokata w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 3. lutego 1905.

---

L. cz. C. III. 74/5 (1) [1126]

Przeciw Salomonowi Gintelowi w Krakowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Gustuwa Sachera w Krakowie pozew 740 kor. 26 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 4. lutego 1905 o godz. 10 rano w tym sądzie, biuro 121.

Celem strzeżenia praw Salomona Gintla, ustanawia się pana dr. Leopolda Badera, adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Salomona Gintla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kraków, dnia 2. lutego 1905.

---

L. cz. C. 24/5 (1) [1136]

Przeciw Tomaszowi Zięciakowi z Jaworek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Ilka Zięciaka z Jaworek pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę 1/3 części p. b. 347 i p. gr. 5324/1 z realności w Jaworkach cz. I. whl. 224 ks. gr. gm. Jaworki objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13. lutego 1905 godz. 10 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Tomasza Zięciaka z Jaworek, ustanawia się p. adw. dr. Przybyłę w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 30. stycznia 1905.

L. cz. C. I. 354/4 (1) [1088]

Przeciw nieobecnej Esterze Beili Schiffer z Kamionki strumiłowej wniosło Towarzystwo dobroczynności „Wsparcie i łaska“ w Kamionce skargę o własność 1/4 części realności lwh. 71 gminy Kamionka.

Rozprawa odbędzie się 8 lutego 1905 godzina 9½, przed południem, sala Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat pan Podlaszecki w Kamionce będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kamionka strum. 22. listopada 1904.

---

L. cz. C. 274/4 (3) [1137]

Przeciw Jakóbowi Hamerskiemu z Szczawnicy wyżniej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Wincentego Hamerskiego w Szczawnicy wyżniej pozew o zapłatę kwoty 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17. lutego 1905 godz. 10, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Jakóba Hamerskiego, ustanawia się p. adwokata dr. Przybyłę w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 25. stycznia 1905.

# Firmy.

L. cz. Firm. 24 (5) [1007 1—3]

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu stowarzyszenie zarejestrowanie z ograniczoną poręką w Strzyżowie“, że na walnem zebraniu członków w dniu 8. stycznia 1905 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę, że na likwidatorów wybrano Arona Józefa 2-im. Steinmauera tudzież Chaima Izraela 2-im. Sturma.

Wierzycieli wzywa się, aby się bezzwłocznie we wspomnianym towarzystwie zgłosili.

Rzeszów, 21. stycznia 1905.

L. cz. Firm. 11 (5) [1008]

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmę „Spółka ziemska w Tarnobrzegu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ z następującem oznajmieniem: Stowarzyszenie zawiązało się na podstawie statutów uchwalonych dnia 30. listopada 1904 w Tarnobrzegu na czas nieograniczony. Siedzibą Stowarzyszenia jest Tarnobrzeg.

Celem stowarzyszenia jest nabywanie nieruchomości na własność Spółki lub branie ich w dzierżawę aby potem na nich na wspólny rachunek członków gospodarować, w celu osadnictwa członków, nieruchomości te w całości lub w części członkom sprzedawać i wogóle prowadzić parcelacyę lub tworzyć włości rentowe dla członków.

Dyrekcya Spółki składa się z 5 członków a mianowicie do Dyrekcyi należą:

1. Dr. Antoni Surowiecki, adwokat w Tarnobrzegu, przewodniczący.

2. Jan Mączka, właściciel posiadłości z Zaleszan, zastępca przewodniczącego,

3. Władysław Czopek, właściciel posiadłości z Sielca.

4. Jan Słomka, właściciel posiadłości z Dzikowa.

5. Waleryan Wyk, właściciel posiadłości z Wielowsi.

Spółka podaje swoje ogłoszenia do wiadomości przez doręczanie ich członkom i przez publiczne ogłoszenie w gazecie „Ojczyzna“ we Lwowie.

Odpowiedzialność członka jest ograniczoną do kwoty jeszcze raz tak wysokiej jak deklarowany udział członka.

Dyrekcya podpisuje firmę spółki w ten sposób, że pod firmą spółki podpisuje się przewodniczący Dyrekcyi lub jego zastępca i jeszcze jeden z członków Dyrekcyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 14. stycznia 1905.

---

L. cz. Firm. 103. Pojed. II. 122 [1075]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Wierżbica.

Brzmienie firmy: Zygmunt Stasiniewicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: gorzelnia i wypas wołów.

Skutkiem zaniechania przemysłu.

Dzień wpisu: 6. lutego 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Odddział IV.
Lwów, dnia 6. lutego 1905.

L. cz. Firm. 360/4. Stow. I. 341 [1003]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

W rejestrze stowarzyszeń wpisano:

Siedziba stowarzyszenia: Kuropatniki.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek stow. zar. z nieogr. poręką“.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Marceli Zawadowski jako przełożony i członek zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ks. Romuald Tumpach ekspozyt w Kuropatnikach przełożonym zarządu.

Data wpisu: 28. grudnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.
Brzeżany, dnia 7. grudnia 1904.

# Doniesienia prywatne.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

## Tygodnik Mód i Powieści.

Na rok 1905 zapowiadamy

dwie nowele **Władysława Reymonta** z cyklu

**„Nad morzami“,**

Gustawa Daniłowskiego **„Laureat“**, Zofii Wójcickiej **„Młodzieniec z Sais“**, i obszerną powieść **Antoniego Miecznika** pod tytułem:

**„Księżna Safta“.**

W dziale literackim: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

**W dziale mód** co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki**, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: Z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

**Część kulinarna** czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską.**

Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

**EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI“**

**Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

we Lwowie kwartalnie **3 K.** na prow. z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**

**Numera okazowe i prospekta gratis.**

---

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

**ST. SOKOŁOWSKI**

**Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.**

**LWÓW, Pasaż Hausmana 9.**

## Ogłoszenie.

Dnia 9. marca b. r. o godzinie 11 przed południem, odbędzie się

## XII. Walne Zgromadzenie

członków Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żydaczowie.

**Porządek dzienny:**

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1904.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku z roku 1904.
5. Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących bez losowania.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej i szkontrującej.
7. Wnioski członków.

Żydaczów, 9. lutego 1905.

**Rada nadzorcza.**

## Ogłoszenie.

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego w Gródku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w niedzielę dnia 26. lutego 1905 o godz. 4 po połud. w lokalu Towarzystwa ul. Pola.

**Porządek dzienny:**

1. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 3. kwietnia 1904 i zatwierdzenie tegoż.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1904.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1904 i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1904.
4. Załatwienie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1904.
5. Wylosowanie i wybór jednego Rady nadzorczej (§ 32 statutu).
6. Zatwierdzenie Komisyi kontrolującej na rok 1905.
7. Ewentualne wnioski członków.

Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1904 zostały wyłożone w biurze stowarzyszenia do przeglądnienia przez członków Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Gródek, dnia 12. lutego 1905.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego w Gródku.

**H. Leichen**, sekretarz. **A. Perlberger**, prezes.

## 13 WALNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa Zaliczkowego stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Sędziszowie odbędzie się dnia 26. lutego 1905 o godzinie 6 po południu w biurze Towarzystwa.

**PORZĄDEK DZIENNY:**

I. Sprawozdanie z czynności za rok 1904 i przedłożenie rachunków z wnioskiem Rady nadzorczej co do podziału zysku i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1904

II. Zmiana i uzupełnienie statutu.

III. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej.

Sędziszów, dnia 9. lutego 1905.

Towarzystwo zaliczkowe w Sędziszowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

**Abraham Ritterman**, prezes Dyrekcyi. **Emanuel Löw**, Dyrektor i kasyer.

**Bilans z dnia 31. grudnia 1904.**

**Stan czynny:**

| | K | h |
|---|---|---|
| 1. Gotówka w kasie . . . . . . | 638 | 49 |
| 2. Weksle 408 sztuk . . . . . | 118560 | 50 |
| 3. Procent z góry na rok 1905 | 69 | 59 |
| 4. Koszta procesowe . . . . . . | 310 | 36 |
| razem . . | 119578 | 94 |

**Stan bierny:**

| | K | h |
|---|---|---|
| 1. Z końcem roku 1903 liczyło członków 399 z udział. 748 kwota 25452 kor., przybyło 50 z udział. 51 kwota 2256 kor., razem 449 czł. z udział. 799 kwota 27708 kor., ubyło 59 z udz. 113 kwota 3772 kor., z dniem 31. grudnia 1904 r. liczy człon. 390 z udz. 686 kwota . . . . . . . . . . . . | 23936 | — |
| 2. Wkładek oszczędności . . . . | 56244 | 64 |
| 3. Fundusz rezerwowy . . . . . | 15165 | — |
| 4. Zaciągnięta pożyczka . . . . . | 20750 | — |
| 5. Procent z góry na rok 1905 uzyskano . . . . . . . . . . . | 1069 | 10 |
| 6. Czysty zysk . . . . . . . . | 2414 | 20 |
| razem . . | 119578 | 94 |

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.